Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 32 | Częstochowa, czwartek 7 lutego 1946 r. | Rok II.

Dynamizm dekretu o radach zakładowych

Instytucja rad zakładowych, wprowadzona w życie społeczno-gospodarcze Rzeczypospolitej rok temu Dekretem z dnia 6 lutego 1945 r. zasługuje na obszerne badania prawne, socjologiczne i gospodarcze. Wobec otaczających nas zagadnień odbudowy Państwa i stawiania nowych zrębów ustrojowych najsilniej narzuca się sprawa wkładu Dekretu w podniesienie dynamiki przemian.

Jeżeli za naczelną cechę konstytucyj uznajemy nadanie form prawnych potrzebom organizacyjnym społeczeństwa, to prawa nadające formy prawne potrzebom organizacyjnym zakładów pracy zasługują na miano konstytucyj ustroju pracy. Zakład pracy jest bowiem podstawowym elementem (jakże doniosłym!) w życiu ludzi pracy, prawa więc kształtujące jego wewnętrzny ustrój wpływają przemożnie na ukształtowanie się podbudowy całego gmachu ustrojowego tej dziedziny.

Gmach ten wydaje się jeszcze daleki od wykończenia, jeżeli w ogóle można mówić o zakończeniu rozwoju tam, gdzie panuje ciągła ewolucja. W naszych oczach na naczelne miejsce wysuwa się sprawa prawidłowego ustosunkowania się czynnika pracy kierowniczej w zakładach pracy do czynnika pracy wykonawczej (zależnej) oraz sprawa druga — zapewnienie dopływu na stanowiska kierowników zakładów pracy ludzi najbardziej odpowiednich. Jedno i drugie: zagadnienie stosunku między kierownikiem i załogą oraz zagadnienie awansu społecznego uznać trzeba za sprawy czołowe, kryjące w sobie wielką część problemów najbardziej palących dla współczesnego człowieka. W Dekrecie o radach zakładowych znajdujemy materiał do obu tych zagadnień.

Dekret nie ogranicza się bowiem do wytknięcia dla stosunków między kierownikiem a radą zakładową jednej tylko drogi. Owszem, z dużym realizmem przewiduje ją i szczegółowo normuje. Jest to droga formalna, obstawiona przepisami proceduralnymi. Służyć ma stosunkom nie uwolnionym jeszcze od starć i zadrażnień. Przewiduje ona, że uchwały rady zakładowej, oczywiście powzięte na odrębnym zebraniu bez udziału pracodawcy, są mu przedstawiane do wykonania (art. 26). Ponieważ należy się liczyć, że czy to rada zgłosi żądanie niesłuszne, czy też pracodawca odmówi zastosowania się do słusznej uchwały rady, art. 32 ustala, że w przypadku sporu między pracodawcą a radą zakładową strony odniosą się do komisji pojednawczo-rozjemczej przy inspektorze pracy. Są to przepisy dla ludzi rzeczywistości wczorajszej i, nierzadko, dzisiejszej. Są one niezbędne: gdy w zakładzie pracy państwowym, spółdzielczym, samorządowym lub prywatnym nie znaleziono języka zgody i dobrego porozumienia się (wina może leżeć po obu stronach!) prawo, powołując do życia odpowiednie instytucje rozjemcze, umożliwia wyjście z impasu.

Jest w Dekrecie druga droga, rzucona kilkoma zaledwie wyrazami na szerokie fale dobrego porozumienia. Art. 5 zawiera wizję tych doskonalszych stosunków: „Pracodawca winien prowadzić stałe wspólne narady... z radą zakładową w sprawach dotyczących zakładu pracy, w szczególności co do podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych...". Art. 5 nie wnosi nowego określenia zadań rady. Wnosi on inną metodę i inną płaszczyznę zetknięcia kierownika z radą zakładową. Tam istniał podział przeciwstawny. Tu zanika on i następuje symbioza kierownika i rady w organ ogarniający całość czynnika ludzkiego w zakładzie pracy.

Dekret, w sposób wskazujący na dużą subtelność w ujmowaniu zjawisk społecznych, nie ustala formalnie prawnego pierwszeństwa między obu ewentualnościami. Nawet nie rozgranicza ich wyraźnie, pozostawiając to społecznemu wyczuciu wykonawców. Przejawia przez to dużą elastyczność: rady, zależnie od faktycznego układu stosunków, będą bądź spychane na grunt przeciwstawności, bądź będą podnosić się na wyżynę współdziałania.

Dekret daje zachętę, aby szukać możliwości zwiększania prawdopodobieństwa, że w osobach kierowników zakładów pracy będą występować łącznie: fachowość, uspołecznienie i wyrobienie moralne.

Dekret, wysuwając ten odległy cel, stawia nas w obrębie zagadnienia „równości szans w awansie społecznym". Nie tu miejsce na szczegółowe rozważanie czynników, które winny tę równość szans zapewnić. Interesuje nas to tylko, że Dekret cel ten pośrednio ukazuje i od jego realizacji uzależnia wejście ustroju zakładu pracy na wyższy stopień doskonałości. Przepisy Dekretu, dopingując do osiągnięcia stanu współdziałania kierownika zakładu pracy z załogą, współdziałania wyrastającego z równości awansu społecznego, rozszerzają horyzonty naszych dążeń i dynamizują przez to procesy przemian życia społeczno-gospodarczego.

Mgr. Maciej Święcicki.

Sesja Narodów Zjednoczonych

Wielka Brytania przeciwko Związkom Zawodowym

LONDYN (Ant. wł.) — Wczorajsze obrady Rady Bezpieczeństwa w sprawie Grecji nie przyniosły jeszcze żadnego rozwiązania. Posiedzenie wczorajsze o godz. 21-ej otworzył przewodniczący Rady, wzywając jej członków do składania wniosków, które umożliwiłyby jak najlepsze załatwienie dyskutowanej sprawy. Jako pierwszy zgłosił się delegat Polski min. Modzelewski, prosząc jednak przewodniczącego o zarządzenie 5 lub 10-minutowej przerwy, gdyż chciałby naradzić się w sprawie swego wniosku z innymi członkami delegacji polskiej. Przewodniczący przychylając się do tej prośby i nie napotykając na sprzeciw ze strony członków Rady, przerwę ogłosił. Przeciągnęła się ona znacznie ponad pierwotnie przewidywany termin, trwając 110 minut. BBC zmuszone zostało do przedłużenia terminu swojej transmisji z przeciągających się obrad do godziny 24.15.

O godz. 23.55 główni delegaci USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji, Chin oraz prezydent Zgromadzenia N. Z. Trygve Lie odbyli naradę. O godz. 24,05 po odbyciu narady mężowie stanu powrócili na salę obrad. Ponieważ porozumienie nie zostało osiągnięte, a pora była już spóźniona, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zaproponował odroczenie posiedzenia, na co wszyscy obecni wyrazili zgodę.

Dziś Rada Bezpieczeństwa zbierze się po raz pierwszy o godz. 10,30 celem wybrania sędziów Trybunału Międzynarodowego, a o godz. 21-ej zaś wznowi dyskusję nad sprawą Grecji.

Posiedzenia komisyj

Dziś zbierze się komisja do spraw politycznych i bezpieczeństwa w sprawie przyjęcia do ONZ Światowej Federacji Z. Z. Przeciw wnioskowi o przyjęcie będzie przemawiał minister Noel Becker.

Komisja administracyjno - budżetowa przedstawi Zgromadzeniu projekt budżetu ONZ na rok 1946. zmniejszonego z pierwotnej sumy 25 milionów dolarów amer. do sumy 22 i pół miliona dolarów.

Komisja gospodarczo-społeczna wyłoni komisję dla przedyskutowania spraw zatrudnienia, oświaty i banku międzynarodowego.

Komisja do spraw społecznych, kulturalnych i humanitarnych na wniosek delegacji radzieckiej wyłoni podkomisję dla zbadania spraw uchodźców.

Komisja powołana do ustalenia siedziby ONZ zbierze się dziś dwukrotnie. Zgromadzeniu będzie przedstawiony 80-stronicowy raport grupy inspekcyjnej, wysłanej do USA. Członkowie grupy zalecają na siedzibę dla ONZ miejscowość, położoną w okręgu New Greenwich koło Nowego Jorku, ale ludność okoliczna sprzeciwia się temu projektowi.

Apel kobiet — delegatek do ONZ

Kobiety delegatki do ONZ wystosowały list otwarty do wszystkich kobiet świata, wzywający je do pracy nad odbudową krajów podczas pokoju, podobnie wytrwałej jak podczas wojny, kiedy pracowały nad wyzwoleniem.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI WOJSKOWEJ W ONZ

LONDYN (PAP). — Komisja Sztabu Międzynarodowej Armii przy Radzie Bezpieczeństwa powołała admirała sir Henry Moore na swego przewodniczącego. Nowy przewodniczący był od roku 1944 naczelnym dowódcą brytyjskiej floty obrony wybrzeża.

KONFERENCJA WIELKIEJ PIĄTKI W LONDYNIE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że dnia 5 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw. Posiedzenie było niejawne tak, że przedstawiciele prasy nie byli obecni na obradach. W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że na posiedzeniu rozpatrywane były problemy światowego kryzysu gospodarczego oraz kwestie ogólne, dotyczące spraw ONZ i Rady Bezpieczeństwa.

Stosunki polsko-szwajcarskie

BERN (PAP). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Szwajcarii, minister Putrament, podejmował śniadaniem Polską Misję Handlową i szwajcarskich delegatów rządowych, między którymi toczą się obecnie rokowania o wznowienie stosunków handlowych między obu krajami. Na śniadaniu min. Putrament i kierownik delegacji szwajcarskiej dr. Troendle wygłosił przemówienie, wyrażające wolę zbliżenia obu narodów. Na zorganizowanym przez Stowarzyszenie Statystyczno-Ekonomiczne odczycie z udziałem przedstawicieli Polskiej Misji Handlowej dyrektor wielkiego przedsiebiorstwa ekonomicznego „Ciba Schmid Respinger" wygłosił referat o stosunkach polsko-szwajcarskich zaznaczając, że bliskie stosunki duchowe i kulturalne łączące oba kraje, sięgają wstecz do roku 1000-nego. Omawiając stosunki gospodarcze po wybuchu wojny, prelegent zapowiedział pomyślny rozwój przyszłości między Polską a Szwajcarią wskutek wyrugowania rynku niemieckiego. Na zakończenie dyr. Schmid wyraził wiarę w szybką odbudowę Rzeczypospolitej Polskiej.

FUNDUSZ POMOCY POLSCE W KANADZIE

TORONTO (PAP). — Centralna Akcja Funduszu dla Niesienia Pomocy Polsce zebrała przeszło 30.000 dolarów. Kwota ta została zebrana w całej Kanadzie na ruchome szpitale w Polsce. Jakkolwiek kampania ta została oficjalnie zamknięta, wszystkie komitety i organizacje biorące w niej udział kontynuują swoją pracę. — Stowarzyszenie lekarzy w Toronto ofiarowało duży zbiór medycznych broszur i innych wydawnictw dla wysyłki do Polski.

Ukarać wszystkich zbrodniarzy niemieckich

WARSZAWA (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym zakończył swoje obrady pierwszy Zjazd b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. W czasie obrad przemawiali delegat radziecki, delegat ukraiński, delegat białoruski — każdy z nich podawał szczegóły martyrologii swego narodu, mordowanego, niszczonego i okradanego przez barbarzyńskiego okupanta.

Na zakończenie obrad przedstawiciele 16-tu narodów uchwalili wspólną deklarację, którą odczytał delegat polski ob. Fiderkiewicz.

W deklaracji imieniem milionów ofiar, milionów niewinnych kobiet, dzieci i starców, imieniem prześladowanych, imieniem tych wszystkich, którym udało się ujść z życiem ze zbrodniczych rąk niemiecko-faszystowskich siepaczy, imieniem obywateli Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji, Francji, Danii, Holandii, Norwegii, Bułgarii, Hiszpanii, Włoch, Jugosławii, pierwszy Zjazd b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych zwraca się do Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, rozpatrującego sprawę głównych niemieckich przestępców wojennych z żądaniem, aby ukarał surowo wszystkich oskarżonych. Jest rzeczą dowiedzioną, że na długo przed wybuchem wojny knuli oni zamach na pokój i bezpieczeństwo świata, a podczas wojny przejawili barbarzyństwo, z jakim trudno spotkać się w dziejach. „Nie zapomnimy niemcom nigdy tych niewinnych dzieci, rzucanych żywcem do pieca" — oto jedno z końcowych zdań rezolucji, przejmującej do głębi.

PROCES NORYMBERSKI

NORYMBERGA (Ant. wł.) — Prokurator francuski przedstawił dowody, z których wynika, że niemcy postanowili zagarnąć całkowicie w swoje ręce Danię. Według protokółu z konferencji SS odbytej 20. I. 1943 roku niemcy uznali tak Danię jak i Holandię za swoją „przestrzeń życiową".

Z kolei Trybunał zajął się sprawą zbrodniczej działalności niemców na terenie Norwegii. Jak wynika z dokumentów zdrajca narodu norweskiego Quisling był całkowicie uzależniony od okupanta. Jako świadek zeznawał jeden z profesorów uniwersytetu, który przedstawił prześladowania niemieckie w stosunku do swego fakultetu i studentów. Świadek wskazał ponadto 31 miejsc potwornych zbrodni niemieckich zbirów, mordujących niewinnych ludzi i oświadczył, że są to tylko epizody planu w skali ogólnej, planu, który niemcy mieli zastosować do całego świata, planu, za pomocą którego chcieli połowę ludzkości wymordować, a drugą połowę zakuć w kajdany niewolnictwa.

W najbliższych dniach Trybunał zajmie się rozpatrywaniem zbrodni niemieckich w Polsce. W związku z tym prokurator Sawicki przesłuchał niemieckiego generała SS Guderiana, który był jednym z wykonawców likwidacji powstania warszawskiego.

Materiały dowodowe przygotowuje również delegacja jugosłowiańska.

USA i Wielka Brytania uznają rząd rumuński

WASZYNGTON (Ant. wł.) — **Departament stanu USA ogłosił, że Stany Zjednoczone uznają rząd rumuński pod przewodnictwem premiera Grozy.**

Tekst listu rządu Wielkiej Brytanii w tej samej sprawie będzie ogłoszony dzisiaj.

MARSZAŁEK TITO DOWÓDCĄ JUGOSŁOWIAŃSKICH SIŁ ZBROJNYCH

BELGRAD (PAP). — Parlament jugosłowiański jednogłośnie zatwierdził wybór marszałka Tito na stanowisko dowódcy naczelnego sił zbrojnych Jugosławii. Obie izby nie przyjęły dymisji przewodniczących: Władimira Simicza i Josifa Widmara. Powierzono im jednogłośnie dalsze sprawowanie pełnionych dotychczas funkcyj. Przy każdej izbie stworzono następujące komisje: komisję ustawodawczą, komisję gospodarczą, komisję planowania i finansów, komisję mandatową i komisje dla zażaleń i reklamacyj.

NOWA KOMETA

PARYŻ (PAP). — Agencja France-Presse donosi z Rzymu o odkryciu nowej olbrzymiej komety przez astronomów, pracujących w obserwatorium Castel Gandolfo. Kometa, której rozmiary równają się słońcu, widoczna jest przez zwykłą lunetę.

Co kosztowało Francję sąsiedztwo Niemiec?

Nikt jeszcze nie usiłował dokładniej obliczyć, co kosztowało Francję sąsiedztwo Niemiec od r. 1914. Postanowił to uczynić publicysta francuski, August Detoeuf we „Figaro“ (nr. 403).

Stwierdza więc, że od r. 1914 do 1919 Francja poświęciła wojnie prawie wszystkie swoje żywotne siły. Na froncie, na roli, we fabrykach wszyscy mężczyźni, a często i kobiety pracowali dla obrony kraju, z wyjątkiem obszaru zdobytego przez wroga eksploatowanego i zdewastowanego. Od r. 1919 do 1939, w tych dwudziestu latach, które oddzielają dwie wojny, Francja musiała znosić ciężar odbudowy, renty dla wdów i inwalidów wojennych oraz dla byłych kombatantów. W związku z tym ogólna suma wydatków na reparacje przekracza dwa lata dochodu narodowego. W ciągu wojny zginęły lub stały się niezdolne do pracy prawie dwa miliony ludzi. Stanowi to 15 proc. aktywnej ludności, a odpowiada dla dwudziestu następnych lat stracie trzech lat dochodu narodowego.

Francja jednak nie tylko musiała naprawić szkody poniesione w przeszłości, lecz ponadto nałożyć na siebie nowe ciężary, które można nazwać bezpośrednim lub pośrednim, w zależności od tego, czy weszły do budżetu, czy też w inny sposób obciążyły gospodarkę krajową. Do tych ostatnich należy służba wojskowa, która osłabiła potencjał produkcyjny kraju. Ogółem bezpieczeństwo pochłonęło ponad 10 proc. aktywności narodowej, bądź też conajmniej dwa lata dochodu. Dodajmy: pięć lat wojny totalnej, dwa lata reparacyj, trzy lata straty produkcji wskutek ubytku ludzi i wreszcie dwa lata ciężarów poniesionych dla obrony, wynosi to 12 lat straconego dochodu na 25 lat żywota. Tak więc w ciągu ćwierć wieku połowa pracy francuskiej poświęcona została wojnie. Francuscy chłopi, przemysłowcy, inżynierzy, robotnicy pracowali co drugi dzień „dla króla Prus“.

W ciągu tego okresu w krajach zaoszczędzonych przez poprzednią wojnę, wolnych według ich mniemania od groźby przyszłej wojny, postęp techniczny podwyższył o 2 do 3 proc. rocznie poziom przeciętnego życia. We Francji ten sam postęp pochłonięty został całkowicie pokryciem szkód wojennych. Cóż więc dziwnego, że Francuzi nie budowali domów, że ich sprzęt rolniczy opłakany, że wyszkolenie robotnika i rolnika jest u nich śmiesznie niedostateczne, że ich badania naukowe i przemysłowe mierne, ich technika przestarzała.

Cóż dziwnego, że po pięciu latach wojny i piętnastu latach wysiłków nad odbudową naród nie widząc żadnej poprawy swego losu lecz tylko zwodniczą grę słów, ustawy i przepisy, zbuntował się przeciwko temu oszukańczemu w jego oczach systemowi ekonomii? Nieświadomie tym, przeciwko czemu się buntował, była wojna utajona, lecz wszędzie obecna. Czyż trzeba się dziwić, że pragnąc być wreszcie opłacanym, wyraził wolę ograniczenia pracy do czterdziestu godzin w tygodniu potęgując tym samym niewydajność produkcji francuskiej?

Natomiast przeciwnie w krajach na których nie zaciążyła wojna: Stany Zjednoczone, Szwecja, Holandia, Skandynawia widziało się wzrastające bogactwo i stabilizację życia socjalnego.

Sąsiedztwo niemieckie i zadania bronienia się przeciwko niemcom Francja wraz ze swą wolnością, wolnością światową opłacała życiem w ubóstwie, maskowanym tylko bogactwami rolniczymi kraju i zręcznością, Francuzek w kuchni i toalecie, opłaciła nieładem socjalnym, dezorganizacją starych klas przodujących, wreszcie fiaskiem swej obrony. Ażeby ją uczynić skuteczną trzebaby było zastosować metody tyranii, które wprowadziły w życie Niemcy i inne kraje, lecz do których Francuzi czuli i czują nadal wstręt.

„Ponieważ nie mogliśmy się na nie zdecydować, nasza obrona była bezsilna, a bezpłodność naszej ofiary zniesławiła nas na zawsze — kończy autor. — Taki jest uczciwy rachunek z naszej świeżej przeszłości. Sądzę, że tłumaczy on wiele, lecz przede wszystkim determinuje naszą przyszłość“.

Sądzimy, że wartoby również z naszej strony zrobić bilans sąsiedztwa niemiecko-polskiego. Byłby on na pewno jeszcze bardziej obciążony.

(ZAP) (A. R.)

Oświadczenie de Valery

MOSKWA (PAP). — Agencja Tas donosi, z Dublina, że 29 stycznia b. r. premier Irlandii, de Valera, wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in.: „W chwili obecnej Irlandzkie Wolne Państwo nie istnieje. Przestało ono istnieć 8 lat temu. Obecnie jesteśmy niezależną republiką, nie uznajemy żadnego protektoratu i uznajemy jedynie suwerenność własną. Fakt ten był wyraźnie zaakcentowany przez nasze stanowisko podczas wojny“. W dalszym ciągu de Valera nadmienił, że dawne stosunki z kontynentem powinny być wznowione i że Irlandia musi dać do zrozumienia innym państwom, iż jest państwem samodzielnym posiadającym własną suwerenność. Wskazując na konieczność przyłączenia do Irlandii 6 hrabstw północnych. de Valera dodał: „Musimy pogodzić się z tym, że Anglia jest naszym najbliższym sąsiadem. Jesteśmy gotowi do współpracy z nią w dziedzinach, w których uznamy sami współpracę tę za niezbędną“.

OŚWIADCZENIE SPECJALNEGO WYSŁANNIKA NA JAWIE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Singapur, że sir Archibald Clark Kerr, specjalny brytyjski wysłannik na Jawie zaprzeczył na konferencji prasowej jakoby oświadczył kiedykolwiek, że istnieje duże prawdopodobieństwo oddania Indonezji pod zarząd powierniczy ONZ.

Sir Archibald Clark Kerr wyjaśnił, iż pomyłka wynikła na wskutek złych warunków akustycznych na sali konferencji, i, że zrozumiał on iż chodziło o dopuszczenie Indonezji do ONZ, a nie dosłyszał słowa zarząd powierniczy.

Przedstawiciele organizacji EAM w Leningradzie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że przedstawiciele organizacji EAM, a mianowicie: generalny sekretarz EAM Parcalidis, gen. Gregoriadis oraz przedstawiciel radykalnej partii republikańskiej Lulis, przybyli z Moskwy do Leningradu. Gości witały na stacji delegacje leningradzkich związków zawodowych. — W wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS'a generalny sekretarz EAM Parcalidis oświadczył, iż miasto Leningrad cieszy się specjalną popularnością w Grecji. Następnie goście wyrazili swoją opinię w związku z oświadczeniem delegacji radzieckiej na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat sytuacji w Grecji. Przedstawiciel radykalnej partii republikańskiej Lulis powiedział m. in.: „Na konferencji prasowej, jaką odbyliśmy w Moskwie, wyraziliśmy nasze pełne zadowolenie, spowodowane oświadczeniem delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa. Wdzięczni jesteśmy narodowi radzieckiemu za jego jasną propozycję, dotyczącą ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji. Niedawno centralny komitet EAM powziął decyzję identyczną. Obecność wojsk brytyjskich w naszym kraju, na której konieczność nalegał minister spraw zagranicznych Bevin w swoim sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, nie przyczyniłaby się do pacyfikacji, ani do przywrócenia porządku. Przeciwnie, sytuacja obecna jest wykorzystywana przez reakcyjne siły w kraju. — Generał Gregoriadis dodał, iż jeśli obecny rząd grecki podejmie rozmowy, dotyczące konieczności usunięcia wojsk brytyjskich, będzie on bez wątpienia wyrazicielem dążeń narodu greckiego.

TRUDNOŚCI RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ (PAP). — Program nowego rządu francuskiego, według którego w budżecie francuskim mają być zastosowane jak najdalej posunięte oszczędności, wywołał już nieporozumienia między Feliksem Gouin a przedstawicielami francuskich sił zbrojnych. Propozycja obcięcia budżetu sił zbrojnych do połowy, którą przedłożył minister finansów Andre Philip komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, spowodowała silny protest gen. Delattre de Tassigny, generalnego inspektora armii. W prywatnej rozmowie, jaka miała miejsce pomiędzy Feliksem Gouin a gen. Delattre de Tassigny, Gouin oświadczył generałowi, iż obowiązkiem jego jest wykonywać program rządu. Propozycja obcięcia budżetu armii spotyka się także z silną opozycją w łonie samego rządu. Zarówno Edmond Michelet (MRP) — minister sił zbrojnych, jak i Charles Tillon (komunista) — minister uzbrojenia, uważają obniżenie budżetu za wysoce niebezpieczne. Na razie mówi się o kompromisowym załatwieniu sprawy, t. j. o zmniejszeniu budżetu armii do 75 miliardów franków. Pierwotny projekt budżetu wynosi 100 miliardów franków.

HALVARD MANTEREY LANGE MINISTREM SPRAW ZAGRAN. NORWEGII

SZTOKHOLM (PAP). — Rząd norweski przyjął rezygnację Trygve Lie, nowoobranego sekretarza generalnego ONZ, ze stanowiska norweskiego ministra spraw zagranicznych. Miejsce jego zajął Halvard Manterey Lange. Stanowisko przewodniczącego delegacji norweskiej w ONZ obejmie norweski ambasador w Wielkiej Brytanii, Eric Colban.

NOWY PREMIER WĘGIERSKI

BUDAPESZT (Ant. wł.) — Na miejsce powołanego na stanowisko pierwszego prezydenta b. premiera Zsoltana Tildy'ego został wybrany przedstawiciel drobnych agrariuszy Ferenc Nagy.

Węgierski minister spraw zagranicznych udał się do Londynu.

W kilku wierszach

Sztokholm. Z Oslo donoszą, że Erling Björnson, syn słynnego pisarza Björnsona, skazany został przez trybunał ludowy na 10 lat więzienia za działalność na szkodę kraju w czasie okupacji. Björnson był czynny na polu propagandy niemieckiej.

Paryż. Agencja Franco Presse donosi z kwatery głównej admirała Mounthattem, iż 28 stycznia administracja Indochin została oficjalnie przekazana władzom francuskim. Dowódca wojsk sojuszniczych w Indochinach gen. Gracey wyjechał z Sajgonu.

Belgrad. Agencja Tanjug donosi, że ogólna ilość spółdzielni w Jugosławii wynosi 7,848. z czego na spółdzielnie spożywców przypada 4,670, czyli 63 proc. Bank spółdzielczy w Belgradzie udzielił spółdzielniom w drugim półroczu 1945 r. 607,585,000 dynarów kredytu.

Moskwa. Agencja Tass donosi, iż w Wiedniu rozpoczął się proces przeciwko b. austriackiemu ministrowi finansów w rządzie Seyss Inquarta, Neumeyerowi, oskarżonemu o czynny współudział w przygotowaniach zmierzających do przyłączenia Austrii do Rzeszy i o zdradę stanu.

Roman Grzywnowicz

O Leninie

Ktoś powiedział, że nie geniusz stwarza epokę — lecz epoka stwarza geniusza Lenin nie tworzył epoki, lecz był wytworem epoki, która zapoczątkowała realizację dążeń rewolucyjnych i niepodległościowych.

Lenina wydała epoka w której rozpoczęła się bolesna dla narodów Rosji walka z tyranią carów, feudalizmu i rodzącego się kapitalizmu.

Lenin urodził się w Symbirsku dnia 10 (23) kwietnia 1870 roku, jako syn Marii z Blanków i Ilji Uljanowa. Ilja Uljanow był nauczycielem ludowym, który wykształcił się w ciężkich warunkach idąc przebojem przez życie.

Życie rodziny Uljanowych tworzyło się na gruncie pojęć humanitarnych na gruncie ideałów pracy i wartości pracy poszczególnej jednostki dla ludzkości całej.

Włodzimierz Iljicz Lenin przyszedł na świat w domu, w którym matka nad kołyską swych dzieci śpiewała pozornie naiwną — a jakżeż w swym realiźmie jednak cudną kołysankę: „Śpij dziecino śpij, o trudzie o walce śpij, śpij oczęta zmruż, trud walki czeka cię już“.

I dzieci w domu Uljanowych zawczasu poznawały co to jest trud... 5-letni Włodzimierz Iljicz — późniejszy wielki Lenin — nauczył się czytać w przeciągu trzech miesięcy.

Od dzieciństwa poznawał co to jest walka. Najpierw ta codzienna żmudna walka o chleb, a później — walka milionów ludzi o wyswobodzenie się spod jarzma carów. We wczesnej młodości Lenina, miliony ludzi w wielkim więzieniu narodów — jak nazywano Rosję carską — spały jeszcze snem udręczonych niewolników. Ale budziły się już jednostki rzucające możnym feudałom rozpaczliwe wezwanie, powstając do walki w pojedynkę lub małymi grupkami szlachetnych „cierpiętników“ wołających i ginących za miliony. W literaturze i sztuce rosyjskiej pojawiały się co pewien czas jakby zagwie buntu, myśli rewolucyjne niezdolne jednak poruszyć z uśpienia milionów rosyjskich chłopów.

To były czasy filozoficznych rozmyślań, rewolucyjnego romantyzmu, rewolucyjnego mistycyzmu, walki ducha — z materią - przerywane chwilami aktami rozpaczy — buntem chłopów lub postępowej inteligencji w tej czy innej części imperium carów.

Mówiąc o tym, że epoka stwarza geniuszy — należy wspomnieć o tym że wśród postępowej inteligencji, z którą się stykał Lenin już to w domu rodzinnym, bądź też w szkole — istniały wpływy dekabrystów — którzy pierwsi rzucili żądanie „Ziemia dla chłopów“.

Istniały wpływy Kuroczkinów, Minajewa, Czernyszewskiego, Gogola, Pisarewa, Niekrasowa, Puszkina — poetów i powieściopisarzy rosyjskiego wieku odrodzenia.

Na umysłowość współczesnych Leninowi wywierali wpływ tacy tytani myśli jak Hercen i Bakunin — pierwszy pogłębianiem materializmu dialektycznego — drugi dynamiką nienawiści do zmurszałych form ustroju feudalnego.

„Kołokół“ — pismo Hercena przechowywane pieczołowicie w domu rodziców Włodzimierza Lenina — było jednym z katechizmów rewolucji — było jednym z drogowskazów na bezkresnych rozłogach narodowej myśli rosyjskiej.

Postępowa młodzież studencka, karmiąca się tym, co w kulturze narodowej było najszlachetniejsze i najlepsze — nie mogła dłużej znosić samowoli cara, nie chciało jej także znosić starsze pokolenie.

Rodzi się także czyn tych którzy chcą zabić cara — aby jak mówił Kordian „drzewo krzyża lżejsze było płaczącym na ziemskim padole“.

Brat Lenina Aleksander ginie na szubienicy za zamach na cara Aleksandra III-go — twierdząc, że umiera za Ojczyznę.

W tym samym roku, w którym zginął Aleksander Iljicz Uljanow — Lenin wstępuje na wydział prawny Uniwersytetu Kazańskiego. W grudniu 1887 r. Lenin zostaje skazany za działalność rewolucyjną wśród studentów i zesłany do Kokuszkina.

Odtąd zaczyna się życie Lenina — konspiratora, Lenina — naukowca i rewolucjonisty, który pragnienia i marzenia Pugaczewa, Pestla, Hercena i Perowskiej przyoblekać zaczął w realne szaty materialistycznego pojmowania dziejów.

Pugaczew i Hercen — byli głosami sumienia Rosji, ich głos był grzmotem burzy zwiastującej zagładę carom.

Lenin wiedział, że chcąc obalić potęgę carów, trzeba wraz z nimi obalić ustrój, a potem zbudować nowe życie oparte na naukowych podstawach.

Wykarmiony w dzieciństwie filozofią idealistyczną — w późniejszym wieku okazał się jednak miłośnikiem i znawcą filozofii materialistycznej — potrafiąc zarazem pogłębić ją i wzbogacić.

Będąc jednym z najlepszych znawców marksizmu — Lenin potrafił przystosować marksizm do potrzeb danego okresu historycznego — innymi słowy mówiąc — potrafił w praktyce realizować i wprowadzać w życie to, co było tylko w teorii.

Nie było to łatwe zadanie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Marks i Engels działali przed okresem rewolucji proletariackiej, w czasie, gdy ta rewolucja nie była nieunikniona.

Lenin zaczął swą działalność w epoce nie znanej bliżej Marksowi — w epoce imperializmu, który istnieniem swym i rozwojem przyśpieszał narastanie fali rewolucyjnej.

Lenin zrozumiał, że imperializm wraz z monopolistycznymi trustami, syndykatami, bankami i oligarchią finansową — doprowadzi nie tylko do sprzeczności między poszczególnymi mocarstwami, ale pogłębi sprzeczności między kapitałem a pracą.

Dlaczego? — dlatego, że wzrost potęgi państwa imperialistycznego i trustów w nim panujących — doprowadzają do kryzysów gospodarczych — a te powodują zbrojne walki o rynki zbytu i surowca.

Wojny imperialistyczne osłabiają państwa walczące i stawiają przed oczy mas pracujących potrzebę rewolucji która jest koniecznym środkiem zabezpieczającym masy przed wyzyskiem i śmiercią w okopach dla burżuazji.

Lenin najlepszy znawca ustroju burżuazyjnego i praw nim rządzących — zrozumiał łatwiej niż inni, że rewolucja lutowa 1917 r., która oddała władzę w ręce mienszewików, nie obaliła bynajmniej panowania burżuazji — a przeciwnie oddała władzę odebraną feudałom — kapitalistom.

Lutowa rewolucja nie dała pełni władzy w ręce mas. O władzę dla mas trzeba było wspólnie z masami walczyć.

Mimo, że carat został obalony, wojna światowa miażdżyła nadal w swych trybach robotników, chłopów, inteligencję rosyjską. Chcąc wyrwać masy z rąk molocha wojny imperialistycznej — trzeba było obalić rząd tymczasowy kontynuujący nadal politykę wojenną w interesie młodego imperializmu kapitalistycznej Rosji.

Okres od lutego do października 1917 r. — to okres przegrupowań w narodzie rosyjskim, to okres odsuwania się mas chłopskich i robotniczych od eserowców (demokraci drobnomieszczańscy) a przepływanie tychże mas w kierunku demokracji proletariackiej.

Sprawa likwidacji wojny — to naczelne hasło i pragnienie większej części ludności. Rewolucja październikowa obaliła [illegible] przeżytków feudalizmu i imperializmu Rosji Duszą tej rewolucji, jej wodzem i nauczycielem — był Lenin.

Kim był Lenin, że potrafił stanąć na czele największego przewrotu społecznego, jaki się dokonał w świecie? czy był tylko myślicielem, marksistą, wybitnym politykiem i strategiem walk rewolucyjnych? nie!

Był człowiekiem w całym tego słowa znaczeniu. Jako taki nie mógł się zgadzać z uciskiem niesprawiedliwością społeczną, nie mógł szukać dróg wyjścia w zgadzaniu się z bezprawiem i tyranią ludzi, którym obce było dobro ludów Rosji i Ojczyzny.

W ofierze masom pracującym Rosji i świata oddawał całego siebie, swój wielki talent, zdrowie, wszystkie swe siły narażając codziennie przez lata całe najdroższy skarb człowieka — wolność i życie.

Czerwony Październik był miesiącem krwawej walki dwóch światów: — wstecznictwa i reakcji obalanej przez siły postępu i sprawiedliwości. d. c. n.

Z działalności Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego

Sanatorium dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie

We wstępie do budżetu Kieleckiego Wojewódzkiego Związku samorządowego czytamy:

„Sanatorium mieści się w lasach nadleśnistwa Rabsztyn na terenie własnym (ok. 4 ha) w paśmie Jury Krakowsko- Wieluńskiej, w klimacie wybitnie podgórskim, na gruncie piaszczystym i przepuszczajnym w otoczeniu lasów sosnowych, osłonięte od wiatrów lesistymi wzgórzami, oddalone od stacji kolejowej Rabsztyn o pół kilometra, od miast Olkusza i Wolbromia o 10 klm. Słowem położenie jego jest pod względem zdrowotnym odpowiednie i dobre pod względem komunikacyjnym“.

W pobliżu Sanatorium (3 — 4 klm) znajduje się jedyną w kraju pustynia (błędowska), historyczna miejscowość Krzywopłoty i malownicze ruiny zamku rabsztyńskiego.

Jednolity 3 piętrowy budynek żelazo-betonowy, uderzający mnóstwem okien, posiada już odbudowane wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze, gospodarcze i instalacyjne, a więc: aparat Roentgena, lampy kwarcowe i Solux, ambulatorium, laboratorium analistyczne, komorę dezynfekcyjną, kąpielisko (prysznic i wanny), studnię artezyjską głębokości około 80 m. wodociągi, kanalizację z filtrem bilogicznym, instalancje ogrzewnicze, elektryczne i t. p.

Sanatorium to jest wynikiem troski województwa kieleckiego o zdrowie dzieci.

W roku 1929 r. w osadzie „Klucze“ gm. Rabsztyn na terenie leśnym uroczyska Jaroszowiec rozpoczęto jego budowę.

Miał to być zakład leczniczo-wychowawczy dla 350 zagrożonych gruźlicą dzieci, któreby mogły w czasie kuracji pobierać zarazem naukę. Projekt budowy przewidywał jeszcze dodatkowe pomieszczenie dla 200 dzieci, mających przebywać tam na koloniach letnich.

Założycielem był Wojewódzki Komitet Społeczny powołany do życia przez wojewodę kieleckiego Ignacego Manteuffla, stowarzyszenie czerpiące środki z dobrowolnych rocznych składek związków powiatowych, samorządowych i samorządów miejskich zrzeszonych w Komitecie oraz różnych ofiar, a nadto dotacji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych.

Komitet ten przekształcony potem w Związek Międzykomunalny spełniał w dziedzinie Opieki Społecznej i Zdrowia funkcję nieistniejącego podówczas Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Szczupłe środki finansowe pozwoliły wykończyć do roku 1936 r. budowę zaledwie 1/3 gmachu centralnego, mianowicie pawilon główny (internat) i część budynku gospodarczego, co razem jednak stanowiło już pewną całość i umożliwiło prowadzenie zakładu leczniczo-wychowawczego dla 150-200 dzieci.

W zawierusze wojennej Sanatorium przechodziło różne koleje.

Najprzód mieściły się tam niemieckie władze celne, potem urządzono w nim szpital wojskowy, a następnie Sanatorium chorób płucnych. W chwili opuszczania Kraju przez okupanta Sanatorium zostało ogołocone prawie doszczętnie z doskonałego wyposażenia. Łóżka, materace, pościel, urządzenia lecznicze ba, urządzenie kuchenne — wszystko stało się łupem najeźdźcy.

I w takim stanie, kompletnej dewastacji, gdyż nawet wewnętrzne urządzenia instalacyjne zostały popsute, przejęte zostało Sanatorium przez powołany do życia w odrodzonym Państwie Polskim Kielecki Wojewódzki Związek Samorządowy.

Jeżeli okres okupacji niemieckiej odbił się ujemnie na stanie zdrowotnym ludności w ogóle, to dla dziecka polskiego te sześć lat życia nienormalnego — w głodzie, chłodzie, stłoczeniu w niezdrowej atmosferze napięcia nerwowego — były wprost fatalne. Ilość dzieci zagrożonych gruźlicą jest u nas zastraszająca: badania przeprowadzone w zakładach opieki społecznej w Kielcach wykazują 70 proc. dzieci chorych na gruźlicę. Walka z tą chorobą może być skuteczna, gdy dość wcześnie zastosujemy środki zaradcze; najlepsze wyniki daje oczywiście metoda zapobiegawcza.

To też Kielecki Wojewódzki Związek Samorządowy wznowił niezwłocznie po przejęciu, bo już od 1 sierpnia 1945 r. działalność Sanatorium, jako jednej z najpotrzebniejszych instytucyj społecznych.

Niemało wysiłków i starań kosztowało dźwignąć zniszczony zakład i umożliwić mu podjęcie na nowo dzieła lecznictwa. Nie było łóżek, dzieci spały na papierowych siennikach bez prześcieradeł, ale nie odkładano otwarcia i uratowano już zdrowie wielu dzieciom.

I mimo, że Sanatorium boryka się dotąd z trudnościami, pokonywa je i dzięki pomocy Ministerstwa Zdrowia i darom U. N. R. R. A. sytuacja w Sanatorium stale się poprawia. Przebywa tam obecnie 200 dzieci, poddanych sumiennemu leczeniu klimatyczno dietetycznemu i farmakologicznemu sprawowanemu przez stałych lekarzy ord. i kwalifikowany personel pomocniczy.

Dzieci mają zapewnioną naukę, gdyż została uruchomiona dla nich w Sanatorium specjalna szkoła powszechna.

Opłaty w Sanatorium wynoszą 60 zł. dziennie, a nawet (ulgowo) 40 zł., oczywiście choć jest sprężystą i przewidującą administracja (10 świń w chlewni), to jednak koszt utrzymania dziecka jest wyższy, a różnicę pokrywa Wojewódzki Związek Samorządowy, udostępniając w ten sposób możliwość leczenia dzieci przez szerokie masy.

KRONIKA

Zaciąg ochotniczy do Milicji Obywatelskiej

Na podstawie okólnika Nr 52 z dnia 21. I. 46 r. Komendanta Głównego M. O. ogłasza się zaciąg ochotniczy do służby w szeregach M.O.

Kandydaci odpowiadać powinni następującym warunkom:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieskazitelną przeszłość,
3. pochodzenie socjalne: robotnicze, chłopskie, inteligencji prac.
4. 4 oddziały szkoły powszechnej,
5. wiek od 18 — 35 lat,
6. przekonania demokratyczne, potwierdzone przez odpowiednie referencje,
7. wymagany stan zdrowotny.

Termin zgłaszania się kandydatów do dnia 24 .II. 46 r.

Kandydaci pragnący zasięgnąć bliższych informacji mogą zgłaszać się do Komendy Miasta M. O. Aleja N. M. P. Nr 75, pokój Nr 16.

Wielkie Zgromadzenie Kobiet

W dniu 10. II. 1946 r. odbędzie się w Sali Straży Ogniowej Wielkie Zgromadzenie Kobiet. Początek o godzinie 16-ej. Na zgromadzeniu tym wygłosi odczyt n. t. „Międzynarodowy Kongres Kobiet w Paryżu“ ob. Dluska, przedstawicielka Głównego Zarządu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Komunikat OM TUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski, podaje do wiadomości swych członków, że:

Zebranie Organizacyjne członków, odbędzie się środę, dnia 6. II. 46 r. o godz. 5,30 p.p. w sali Konferencyjnej Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa i konieczna.

Uwaga, drukarze!

Sekcja Kulturalno - Oświatowa Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego okręg Częstochowa, organizuje w sobotę, dnia 9-go b. m. o godz. 13-ej dla swych członków grupowe zwiedzenie zakładów Drukarni Państwowej Nr. 1.

Zbiórka w lokalu Związku o godz. 12.45.

Uwaga, rodziny b. więźniów aresztowanych 11 lutego 1941

Rodziny b. więźniów, aresztowanych dn. 1-go lutego 1941 roku i zmarłych w obozach proszone są o podanie nazwisk zmarłych u ob. Puszkiewicz Janiny. (Mokra 6) w sprawie wspólnego nabożeństwa. Sprawa pilna.

Rolnicy m. Częstochowy wykonali plan świadczeń w 100 proc.

(j) Zgodnie z wytyczonym planem realizacji świadczeń rzeczowych rolnicy zamieszkali na terenie miasta Częstochowy w pierwszych trzech okresach pięciodniowych oddali do dnia 1 lutego 5032 kg. zbóż.

Do pełnego stu procentowego wykonaniu planu świadczeń pozostało jeszcze tylko odstawić 4968 kg. ziarna.

Dotychczasowy przebieg zsypu zboża pozwala mieć nadzieję, że do 15 lutego to jest do dnia oficjalnego zakończenia świadczeń Częstochowianie odstawią całą pozostałą ilość ziarna.

Uruchomienie Kursu Księgowości

Zrzeszenie Nauczycieli w Częstochowie podaje do wiadomości, iż wykłady na kursie nowoczesnej księgowości przebitkowej dla zaawansowanych rozpoczną się dnia 6 lutego t. j. we środę o godz. 19-tej w gmachu szkolnym przy ul. Narutowicza Nr. 19.

Z kroniki milicyjnej

Nieporozumienie

(j) Jednak niedobrze się dzieje z naszą milicją, nie ma ani odrobiny zrozumienia dla interesów ogólnopaństwowych — skarżył się ob. Trzepizur Kazimierz, zamieszkały w Grodzisku, gm. Kamyk, pow. częstochowskiego. Piszą w gazetach, że na Zachód trzeba co dzielniejszych wysyłać. Piszą, to ja i pojechałem. Piszą dalej, że nieporządki wszelakie świnie robią. Piszą, to ja i porządki robić chciałem. Zajeżdżam tedy, panie, na ten nasz, co się nazywa Zachód i tu aż mnie zatkało. W biały dzień świnie po ulicach co najtęższe łażą i nie ma ich kto zamknąć. Milicja nic, jak gdyby nie widziała. Oburzyło mnie to do głębi i postanowiłem z tym skończyć. I udało mi się szczęśliwie w kilku wypadkach usunąć co największe sztuki. Myśli pan pewnie, że poznali się na tym? Gdzież tam, chcieli mnie zamknąć do paki. Całe szczęście, że się zdążyłem uratować ucieczką. Nie długo jednak cieszyłem się spokojem, znów mnie szarpią. List gończy za mną przysłali z Radzionkowa. Najpierw gadają, że to niby obowiązek obywatelski, a potem to cię, człowieku, do paki chcą wsadzić. I wsadzili biedną ofiarę nieporozumienia. Proponuję, aby na przyszłość celem uniknięcia pomyłek dokładnie wytłumaczono każdemu obywatelowi, że usuwać świnie należy, ale z życia publicznego, a nie te zwyczajne, poczciwe świnki z chlewików, jak mylnie zrozumiał ob. Trzepizur.

Nielegalna fabryka sacharyny

(j) Na podstawie przeprowadzonych obserwacyj Wydział Śledczy Kom. Miasta M. O. zlikwidował w tych dniach nielegalną wytwórnię sacharyny pastylkowej, która mieściła się przy ulicy Aleja Wolności Nr. 37 m. 20. Pomysłowym fabrykantem, jak się okazało, był ob. Majorczyk Henryk, któremu jednak udało się zbiec. Poszukiwania za jego osobą są prowadzone z całą energią.

Z otwarcia świetlicy „Głosu Narodu”

W niedzielę 3 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy dla pracowników Drukarni Państwowej Nr. 1 i Wyd. „Głosu Narodu“, powstałej z inicjatywy komórki PPR przy tym wydawnictwie. Uroczystość powyższa zbiegła się z jubileuszem rocznym „Głosu Narodu“. Wzięli w niej udział: Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. K. Zajda, Starosta Powiatowy ob. J. Kaźmierczak, Wiceprezydent Miasta ob. Br. Federak, Komendant Miejski Milicji Obywatelskiej ob. Nowicki, z ramienia Centr. Zarządu Państw. Zakł. Graficznych dyrektor tutejszego Oddziału ob. Pierzgalski, poza tym przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego, dyrektor fabryki „Częstochowianka“ ob. dr. Gazeł, dyrektor Teatrów Miejskich ob. Krotke, dyrektor Spółdzielni „Słowo“ ob. mgr. Kwaśniewski, kierownik tut. Oddziału PAP ob. Paul, pracownicy „Głosu Narodu“ i Drukarni Państwowej Nr. 1 oraz liczni goście i sympatycy pisma.

Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora Drukarni Państwowej Nr. 1 ob. mgr. Nowickiego, przecięcia wstęgi, a tym samym otwarcia świetlicy, dokonał Wiceprezydent Miasta ob. Br. Federak. W imieniu Kolegium Redakcji „Głosu Narodu“ wygłosił przemówienie redaktor naczelny ob. Sł. Folfasiński, który pokrótce scharakteryzował ubiegły rok pracy. W imieniu Zarządu Miejskiego ob. Federak życzył pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówce kulturalnej. Z kolei przemówili: przewodniczący Rady Zakładowej ob. L. Szymański, omawiając znaczenie świetlicy i rolę, jaką powinna ona odegrać w zakładzie pracy, oraz przedstawiciel Rady ob. Wajzer, który zobrazował pełną niebezpieczeństwa pracę w czasie okupacji, kiedy to pracownicy wykonywali potajemnie druki dla organizacyj niepodległościowych, a po przepędzeniu niemców roztoczyli opiekę nad drukarnią, która dzięki temu była zdolną do spełnienia czekających na nią obowiązków. Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Zajda złożył życzenia i wyrazy uznania dla naszego pisma. Serdecznie, podnosząc zasługi „Głosu Narodu“, przemówił Starosta Powiatowy ob. Kaźmierczak. W czasie uroczystości zebrani postanowili wysłać depeszę do jednego z założycieli „Głosu Narodu“ konsula polskiego w Detroit (USA) ob. Z. Fabisiaka.

Wydawnictwo nasze otrzymało depesze gratulacyjne od Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach. Woj. Komitetu PPR w Kielcach, Redakcji Wydawnictwa PPR „Świt“. Oddziału „Głosu Narodu“ w Kielcach i wiele innych.

W świetlicy „Głosu Narodu“ znajdują się pieknie wykonane przez art. malarza Wł. Wagnera godła: prasy i gryf drukarski. Jest ona wyposażona w radioodbiornik z adapterem, biblioteczkę oraz gry sportowe, jak ping-pong i rozrywkowe — szachy, warcaby, domino itp. W programie życia świetlicowego przewidziane są odczyty, dyskusje i wieczory koleżeńskie.

Migawki

Skandal

Jakoś prasa słabo na to zareagowała: Pasternak w „Szpilkach“, Otwinowski w „Dzienniku Polskim“ — i chyba więcej nikt? A skandal jest poważny.

Warszawskie wydawnictwo E. Kuthana rzuciło na półki księgarskie nuty „przeboju“ tanecznego slow-foxa p. t. Nadejdzie czas..“ Nadejdzie czas? Na co? — spytacie. Na romantyczne spotkanie? Na noc szału? Na porzucenie niewiernej? A może po prostu na wypicie kieliszka wódki? Nie, nie! Odpowiem słowami tego „przeboju“.

Nadejdzie czas, „że sen koszmarny minie
I strząśniem (tak!) z piersi numer, z oczu
gorzkie łzy...
Nadejdzie czas, że święta nasza sprawa,
O której dziś na twardej pryczy śnisz...“ itd.

Piosenka została więc ułożona na cześć więźniów obozów koncentracyjnych. Nieludzkie cierpienia milionów ludzi, straszliwa, tym okrutniejsza może, że wyprana z wszelkiego patosu szara, codzienna śmierć dały autorowi tego „przeboju“ natchnienie do ułożenia... slow-foxa!

Cóż to za wdzięczny obrazek: zlepione w namiętnym uścisku na parkiecie dancingowym pary tańczą w takt fascynującego slow-foxa..., a w oczach perli się łza... a myśli biegną w dal, ku tym naszym najdroższym cieniom, które tam, za naelektryzowanymi drutami, za sprawę... na twardej pryczy... lub w komorze gazowej...

Nieprzytomna, zapatrzona myślami w t a m t e postacie, wyondulowana panna lala wzdrygnęła się nagle. Co to? Odgłos dalekiego strzału?... Ach, nie — to tylko kelner: właśnie otworzył nową butelkę wódki!

A jazz-band tak pięknie, tak przejmująco łka melodie przeboju „Nadejdzie czas...“ Tak lekko suną nogi w rytmiczny takt slow-foxa o więźniach z obozów koncentracyjnych...

Różnymi drogami chadza zboczenie ludzkie. Ohyda!...

Ale przecież są podobno urzędy, których zezwolenia każdy druk potrzebuje. Kto przeto pozwolił na ukazanie się tego „przeboju“?! Dlaczego też milczą organizacje byłych więźniów ideowo-politycznych?!!

Nie tak dawno byłem w Łodzi w jednym z teatrzyków. Niezły zresztą program zawierał — tak zwany czysto po polsku — „skecz“, którego bohaterem był b. więzień z obozu koncentracyjnego. Na scenie nie pokazano nam drutów. „twardych prycz“ itp. akcesoryj. Akcja działa się już po powrocie więźnia do kraju. „Skecz“ skąpano oczywiście w patriotycznej łezce — jakżeby inaczej. Niby miał jednych wynosić na piedestał, a innych chłostać batem — ale to bat był z piasku. Miał być niby satyrą — a właściwie wyszło mydło. Odczułem po nim duży niesmak Zresztą cóż ja — sam siedziałem i to nawet w paru obozach koncentracyjnych. Jako taki mogę być uważany za przeczulonego. Ale na moich znajomych, z którymi udałem się na ową rewię, skecz ten wywarł równie przykre wrażenie.

Zastanawialiśmy się później wspólnie: a gdyby „skecz“ był nawet dobry? To i tak byłby nie na miejscu.

Piszmy i drukujmy o obozach koncentracyjnych, jak najwięcej. Ale piszmy wspomnienia, refleksje, publikujmy dokumenty. Żeby naród nasz bez trudów mógł w przyszłości tymi krwią serdeczną skreślonymi zapiskami odświeżyć w pamięci straszną przeszłość. Żeby przyszłe pokolenia mogły się na nich uczyć prawdy o niemcach.

I jednocześnie tępmy, tępmy bezlitośnie wszelką szmirę, wszelkie „hurrapatriotyzmy“, wszelkie łezki — całe to niby — literackie gałgaństwo i tandetę, które będą usiłowały wedrzeć się na rynek wydawniczy, aby żerując na naszych najboleśniejszych przeżyciach, na najdroższych uczuciach zrobić dobry interes.

Karol Poznanek.

Nocne dyżury aptek

Od 4-go do 10-go lutego r. b. wł. dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja Nr. 14,
J. Zagórskiego. — Al. Wolności Nr 68,
K. Lembke — Raków, ul. Limanowskiego tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Ofiary

Wobec pogodzenia się stron w sprawie Kd 764/45 r. oskarżony Stanisław Zalejski złożył zł. 100.— na Pomoc Zimową.

Komitet Rodzicielski przy szkole powsz. Nr. 22 złożył na Pomoc Zimową zł. 607.— uzyskane ze zbiórki przeprowadzonej w sobotę 2 b. m. na zabawie.

Firma Majewska Anna składa zł. 1.000 — na Pomoc Zimową.

Dyrekcja kawiarni Literackiej dochód ze wstępu na „Bal Milusińskich“ przeznaczyła zł. 5.000. — na rzecz biednych dzieci pozostających pod opieką „Caritas“ parafii św. Jakuba oraz zł. 5025 i jedna parę rękawiczek dziecinnych na Pomoc Zimową.

Robotnicy fabryki Częstochowianka tyt. ofiar dla rodzin po tragicznie zmarłych milicjantach zł. 2.216. — Powyższa suma jest odpowiedzią na wezwanie robot. fabryki. Warta w łańcuchu ofiar.

Związek Kolporterów w rocznicę powstania „Głosu Narodu“ składa zł. 625.— na Żłóbek przy ulicy św Kazimierza.

Ilu nas jest? – Odpowie spis ludności

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Popis uczniów Instytutu Muzycznego

W czwartek 7 b. m. w sali muzycznej Jasnogórska 16 odbędzie się o godz. 18-tej popis uczniów Instytutu Muzycznego. Wykonawcami będą uczniowie z wydziałów fortepianowego, śpiewu solowego skrzypiec.

Upłynęło zaledwie kilka miesięcy od chwili otwarcia tej uczelni jednak wyniki pracy grona nauczycielskiego są poważne. Wyniki te uwidoczni popis, który będzie również przeglądem uzdolnień przyszłych adeptów sztuki muzycznej. Popis budzi wśród zainteresowanych już dzisiaj znaczne zaciekawienie. Bilety dla młodzieży w cenie 15 zł. i dla dorosłych 20 zł są do nabycia w sekretariacie Instytutu Muzycznego Jasnogórska 33/35.

Teatry Miejskie — sala duża „Pygmalion“ G. B. Shawa

Dziś we środę 6 b. m. o godz. 18,30 utwór sceniczny w 5 aktach B. Shawa „Pygmalion“. Reż. Artura Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Dzisiejsze przedstawienie zostało częściowo zakupione przez „Caritas“.

„Śluby panieńskie“

Na górnej scenie Teatrów Miejskich wre gorączkowa praca nad przygotowaniem następnej premiery. Będzie nią arcydzieło nie tylko polskiej, lecz światowej literatury dramatycznej, komedia w 5 aktach Al. Fredry p. t. „Śluby panieńskie“. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna projektu Wagnera.

Sala kameralna „Obcym wstęp wzbroniony“ H. Buczyńskiej

Dziś w środę 6-go b. m. oraz w dni następne o godz. 18.30 sensacyjny reportaż sceniczny w 4 obrazach H. Buczyńskiej p. t. „Obcym wstęp wzbroniony“. Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Ciekawa ta sztuka grana obecnie z niesłabnącym powodzeniem na wszystkich scenach polskich, uzyskała, jak było do przewidzenia uznanie publiczności.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

„Kościuszko na tle epoki“ w Klubie Literackim

W związku z 2-setną rocznicą urodzin Kościuszki odbędzie się jutro w czwartek, dnia 7 b. m., o godz. 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej Odczyt prof. Adama Ferensa p. t. „Kościuszko na tle epoki“.

Bilety wejścia od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej w Bibliotece Miejskiej, Aleja Nr. 22, I piętro.

Repertuar kin

Kino „Wolność“ i „Polonia“ — amerykański film „Niewidzialny wróg“.

Kino Bałtyk“ i „Tęcza“ — film produkcji sowieckiej Ojcowie i dzieci“.

Z życia kulturalnego M. O. Komendy Powiatowej

Staraniem Koła Amatorskiego Powiatowej Komendy M. O. — Referat Pol. Wych. w dniu 20 b. m. w sali domu parafialnego w Miedźnie, został odegrany dramat w 3 aktach p. t. „Zemsta cygana“.

Na marginesie należy zaznaczyć, że zespół amatorski składa się wyłącznie z pracowników M. O. Pomimo trudności materialnych, włożył tyle inicjatywy i pracy, że swymi występami na deskach scen daje bardzo kulturalną i godną rozrywkę. Na wyróżnienie zasłużyła sobie szczególnie: p Ząbkiewiczówna w roli Szymeckiej, p. Lisiecka w roli Zosi, p. Sitkówna w roli Syleny.

Pomimo pewnych zgrzytów, bo znalazły się wśród społeczeństwa gromady Miedźno pewne jednostki, które z pobudek partyjno-egoistycznych próbowały bojkotować prace kulturalno-oświatową M. O. — co im się jednak nie udało, sala po brzegi była napełniona publicznością.

Zespół Amatorski M. O. składa tym wszystkim, którzy przyczynili się tak pracą jak i inicjatywą do zrealizowania kulturalnej imprezy w domu parafialnym w Miedźnie dnia 20 b. m. podziękowanie, — zwłaszcza ks. proboszczowi W. Kłodkowskiemu za bezinteresowne oddanie sali domu parafialnego do dyspozycji.

Obserwator.

Kronika kielecka

Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie Oddziałowi Radomskiemu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za przekazanie na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad dzieckiem z Przyczółków Przyfrontowych kwoty 75.000 zł.

Wicewojewoda H. Urbanowicz.

Niemieckie maszyny dla Polski

W czasie okupacji niemieckiej całe urządzenie fabryki „Granat“ w Kielcach łącznie z maszynami zostało przewiezione do Częstochowy i ulokowane na terenie fabryki „La Częstochovienne“, skąd w czasie działań wojennych następnie zostało zabrane i wywiezione w niewiadomym kierunku.

Obecnie wojskowe władze radzieckie, chcąc przyjść z pomocą przemysłowi polskiemu oddały nam na własność kompletne urządzenie dwóch fabryk niemieckich, znajdujących się w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Dzięki więc pomocy wojskowych władz radzieckich otrzymamy maszyny włókiennicze z miasta Burgstädt w rejonie Lipska i maszyny do wyrobu obrabiarek z miasta Limbach, również z rejonu Lipska.

Pierwsza partia tych maszyn została już sprowadzona do Kielc, tak, że dawna fabryka „Granat“ zatrudnia już około 1.000 robotników.

Ekipa fabryki „Granat“ pod kierownictwem dyr. inż. Zbosia i dyrektora Zembalskiego przebywa od dłuższego czasu w Niemczech ,gdzie zajmuje się demontowaniem przeznaczonych dla Polski maszyn i wysyłaniem ich do Kielc.

Nowe transporty sprzętu szpitalnego z dostaw UNRRA w Kielcach

W ostatnim tygodniu przybyły do Kielc nowe transporty sprzętu szpitalnego z dostaw UNRRA w liczbie ogólnej 800 łóżek, 200 składanych krzeseł i 80 stołów. Należy oczekiwać w tych dniach przybycia reszty sprzętu, a mianowicie wyposażenia, jak: pościel, bielizna dla chorych i t. p. Na razie sprzęt złożony został w magazynach kieleckich, lecz z chwilą nadejścia wyposażenia, będzie on rozdzielony po szpitalach woj. kieleckiego, zwłaszcza na terenach zniszczonych ((Z)

Spis ludności — to miernik kultury narodu

Naukowa literatura statystyczna i publicystyka słusznie widzą w spisach ludności miernik kultury danego kraju.

Sprawnie przeprowadzony spis ludności, uzyskanie w jego wyniku dokładnych liczb i szybkie ogłoszenie zestawienia dla całego państwa jest to jedno z najchlubniejszych świadectw jakie dany naród może sobie wystawić.

Spis jest dziełem całego narodu.

Sztab fachowców statystyków może najlepiej przygotować program i organizację spisu, administracja może zdobyć się na najwyższy wysiłek, a mimo to spis „nie idzie“: przeciąga się, wymaga licznych uzupełnień i poprawek i w rezultacie przynosi liczby niepewne a po części wręcz fałszywe.

Jaka tego przyczyna? Zawodzi społeczeństwo jako całość.

Przeprowadzenie spisu wymaga udziału w akcji tak ogromnej masy współpracowników, że zasoby ludzkie działów administracji powołanej do organizowania spisu są do tego zupełnie nie wystarczające. Np. spis z r. 1931 opierał się o pracę 150.000 komisarzy. Obecnie przy spisie sumarycznym trzeba ich ponad 50.000.

Armię tę wystawić może jedynie samo społeczeństwo, wyłaniając z siebie ochotniczo te dziesiątki tysięcy obywateli w pełni świadomych ważności swego zadania i wytrwale, sumiennie i dokładnie spełniających do końca podjętą pracę.

Lecz i najlepszy komisarz spisowy będzie bezradny, jeżeli w każdym mieszkaniu lub domostwie spotka się z niechęcią, jeżeli stanie wobec ociągania się albo opieszałości ludności w podawaniu niezbędnych informacyj. Jednak i pozornie lojalny stosunek obywatela do spisu również nic nie ratuje, jeżeli maskuje on przemycenie na formularz świadomie fałszywych danych, płynące z bezzasadnej niewiary w dyskrecję spisu w stosunku do podawanych informacyj.

Jak widać, w ostatecznym wyniku o powodzeniu, udaniu się spisu decyduje postawa, uświadomienie i obywatelskie walory całego narodu, a więc stopień jego kultury.

W roku 1931 Polska dobrze zdała egzamin spisowy, dziś w warunkach wzrastającego uświadomienia obywatelskiego mimo większych trudności ogólno-organizacyjnych, zda go zapewne jeszcze lepiej.

Sport

Wyjaśnienie CKS-u

W związku z naszą uwagą o wygórowanych cenach biletów na mecz bokserski Wisła — CKS, ten ostatni klub nadesłał nam wyjaśnienie podając zestawienie wpływów i wydatków: **Wpływy:** z biletów wejścia — zł. 21.880. **Wydatki:** — ryczałt dla TS Wisła zł. 10.000 — hotel 900, — afisze900, — porządkowi 1.000, — ustawienie ringu zł. 800, dla Rady Sportowej (20 %) — zł. 4376, za zniszczenie sali zł. 3320, — sędzia zł. 100, — **zysk** zł. 484, — razem zł. 21880.

Zestawienie powyższe zamieszczamy dla orientacji naszych Czytelników.

*

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na rok 1946 rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach 23 i 24 b. m.

*

Stalens, popularny przed wojną tenisista i b. wiceprezes KOS „Victoria 1922“ przybył przed niedawnym czasem do Polski i przebywa w Katowicach w charakterze attaché francuskiego konsulatu generalnego.

*

Hokejowy Klub Sportowy w Częstochowie przystąpił do budowy własnego boiska na terenach obok nowej parowozowni.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

CZWARTEK, 7 lutego.

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna“; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Arie i pieśni w wyk. Krystyny Szczepańskiej. W programie: 1) Scarlatii: Se tu della mia morte, 2) Marcello: Il mio bel foco, 3) Paisiello — Chi vuol la zingarella, 4) Caccini: Amarilli; 5) Haendel: Ah. mio cor; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Muzyka symfoniczna z płyt. W programie wyjątki z oper Mascagniego: 1) Uwertura do opery „Maski“, 2) Intermezzo i chór z op. „Rycerskość wieśniacza“; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych“; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych: 1) „Czy wiecie, że...“, gazetka radiowa w opr. Józefa Małgorzewskiego, 2) Odpowiedzi na listy udzieli Wanda Tatarkiewicz; 16.15 — Reportaż aktualny; 16.20 — Koncert kameralny w wyk. Mieczysława Woźniaka (flet), Zygmunta Lednickiego (skrzypce), Stanisława Włodarczyka (altówka) i Haliny Kowalskiej - Trzonkowej (wolonczela). W programie: Kwartet fletowy Bacha; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — „Walka z chorobą i starością“; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Historia w żywych osobistościach“, „W Moskwie“, wspomnienie Heleny Boguszewskiej; 17.30 — „Mozaika muzyczna“ w wyk. Wiesławy Ćwiklińskiej (śpiew), Michała Szopskiego (śpiew), Stefana Bachonia (skrzypce) i Władysława Szpilmana (fortepian); 18.00 — Cykl literacki: „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“: „Ci na wolności“, opowiadanie Kazimiery Muszałówny; 18.10 — Kącik świetlicowy; 18.20 — VI audycja z cyklu poświęconego sonatom Beethovena, w opr. prof. Józefa Śmidowicza: 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny: 19.55 — Kolejna audycja z płyt w opr. i ze słowem wstępnym prof. Karola Stromengera (transmisja z Łodzi); 20.45 — Ogólnopolski turniej z Katowic); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.30 Reportaż konkursowy; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Spis ludności potrzebuje Ciebie — zapisz się na honorowego komisarza spisowego

Ś. ✝ P.

ROMAN PYDZIŃSKI

Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kawodrzy Górnej

zmarł dnia 3 lutego 1946 roku, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbył się dnia 6 lutego o godzinie 8 rano. Pozostałej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia składają tą drogą

Zarząd i Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kawodrzy Górnej.

1028 PAP

Z okazji 3 rocznicy śmierci

ś. † p.

Z Chwalbów

Stefanii Schabowicz

zostaną odprawione Msze Św.: w kościele Św. Zygmunta dnia 7 b. m. to jest w czwartek o godz. 8-ej, w kościele Najśw. Marii Panny 7 b. m. o godz. 8.30 i w Katedrze Św. Rodziny dnia 21 b. m. o godz. 7 rano, na które zapraszają krewnych, rodzinę i znajomych

MĄŻ I DZIECI

1026 PAP

L. 018009

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III A Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 32 (39) — Częstochowa, poniedziałek 18 listopada 1946 r. — Rok II.

Derby na remis

CKS — Skra 2:2 (0:2)

Skra zademonstrowała w pierwszej połowie grę na wysokim poziomie, zapewniając sobie zasłużone prowadzenie 2:0 ze strzałów Bulskiego i Dzięciołowskiego po rzucie rożnym Langiera.

CKS grał w tym okresie b. słabo, zaś akcje jego ataku zupełnie się nie kleiły. Po przerwie drużyna w przestawionym składzie wypadła dużo korzystniej, jednakże atak pracował nadal nieproduktywnie. dowodem czego jest fakt, że obie bramki dla CKS-u padły dopiero ze świetnie bitych wolnych Kuśnierczyka — jedna bezpośrednio, druga po odbiciu się o słupek i dostrzale Heinego.

Tuż przed końcem atak Skry wytworzył pod bramką CKS-u dwa b. groźne zamieszania, wyjaśnione szczęśliwie przez tyły CKS z Krzykiem na czele.

Skra wykazała dalszą poprawę formy, CKS natomiast nie zadowolił swoich zwolenników, co można chyba przypisać ciągłemu eksperymentowaniu ze składem (dlaczego np. nie grał Bąkowski, który wypadł b. dobrze na zawodach z Victorią?).

Sędziował bezbłędnie Wideryński.

Stradom — WKS 3:0 (2:0)

Wieluń. Początkowo przez 20 minut przeważali miejscowi, którzy byli ciągle w ataku, później jednak inicjatywę przejął Stradom, nie oddając jej do końca meczu.

B. ładnie grał atak Stradomia, w którym wystąpił z wielkim powodzeniem Żurek na lewym łączniku. Tyły rzadko dopuszczały przeciwnika na pole karne. a w kilku groźnych sytuacjach wykazały wielką ofiarność i orientację.

WKS bez zdyskwalifikowanego Kępińskiego i Wróbla nie pokazał gry, jaka mogłaby wróżyć jego powrót do formy.

Bramki strzelili Welcel z przeboju po podaniu Żurka, Wężowicz i Żurek.

Sędziował sprawnie Gorzelak.

Victoria — Czarni 1:1 czy 1:0?

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem równorzędnej gry, przyczym obie drużyny nie wyzyskały paru pozycji z bezpośredniej odległości.

W ciągu 20 minut po przerwie przeważała Victoria. zdobywając bramkę przez Obsta po podaniu Garusa. Potem doszli do głosu Czarni, stwarzając groźne zamieszania pod bramką przeciwnika, lecz nie mając szczęścia w ich realizacji.

Na 9 minut przed końcem zawodów Czarni zdobywają goala, lecz po gwizdku sędziego Kołodziejczyka na spalony, to też sędzia zarządza rzut od bramki. Kapitan Czarnych zaczyna protestować, a wraz z nim cała drużyna. Równocześnie na boisko wbiega kilku najzapaleńszych kibiców Czarnych, jednakże porządkowi i sędziowie boczni zrzucają ich poza linię. Wobec wrogiej postawy widowni sędzia nakazuje rozpocząć grę od środka, którą to decyzję, jak oświadczył po meczu, powziął wskutek presji publiczności, lecz w karcie sędziowskiej notuje do zweryfikowania wynik 1:0 dla Victorii.

W ten sposób Wydział Gier i Dyscypliny otrzyma twardy orzech; zobaczymy, jak go zgryzie.

Po meczu tłum podnieconych kibiców otoczył budynek, w którym znajdował się sędzia. Porządek zaprowadziła dopiero wezwana milicja.

Jak widać. temperatura na zawodach rundy jesiennej jest pomimo panującego zimna bardziej gorąca, aniżeli w lecie.

*

W tabeli prowadzi dalej bez porażki CKS. Drużyna Stradomia dzięki zwycięstwu w Wieluniu wysunęła się na drugie miejsce, mając 6 punktów. Trzecie miejsce zajmuje Skra z 5-ma punktami, czwarte i piąte Victoria lub Czarni, zależnie od zweryfikowania wczorajszego wyniku. szóste Kolejowy, ostatnie WKS.

*

Śród strzelców królnje Heine (5 bramek), przed Orłowskim (Skra) i Szatkowskim (WKS Wieluń), po 4 bramki. Jędrzejkiewicz Wężowicz. Deska, Obst i Malicki mają po 3 bramki zdobyte. Zalas (Kolejowy), Kostrzewski, Nicpan, Bojanek, Lach II, Zalas (CKS) Dzięciołowski, Lach I, Bulski, Kuśmierczyk i Stankiewicz po dwie.

Grad goali na Rakowie

Legion - Raków 11:0 (5:0)

(W. Kł.) Legion, pomimo iż grał na boisku w Rakowie, odniósł sensacyjnie wysokie zwycięstwo, co prawda nad przeciwnikiem. który wystąpił z dwoma rezerwowymi obrońcami i dwoma zapasowymi graczami w ataku. Pomimo przygniatającej przewagi Legionu, Raków do ostatniej minuty walczył zawzięcie o każdą piłkę. Osłabiony atak Rakowa nie był całkowicie pozbawiony inicjatywy i stwarzał pod bramką przeciwnika niebezpieczne momenty, wyjaśniane świetnie przez gimnazjalnego bramkarza. Legion zagrał koncertowo, wykazując całkowite zrozumienie we wszystkich liniach.

Łupem bramkowym podzielili się: Kotnowski 3, Kopera, Krupiński i Wojciechowski po 2, Hałkiewicz i Bożyk z wolnego z trzydziestu metrów.

Sędziował b. dobrze Helman.

Podkreślić należy wzorowe zachowanie się widzów rakowskich.

Tabela klasy B.

Klub	gier	punk.	st.br.
Legion	3	6	17:0
Papiernia	3	5	9:5
Raków	3	4	6:11
Częstochówka	2	3	7:4
Częstochowianka	2	2	4:2
Błękitni	3	2	3:6
Zorza	6	0	0:18

Polonia mistrzem Polski?

Łódź, 17. 11. ŁKS pokonał nieoczekiwanie, lecz zasłużenie, AKS Chorzów 4:2 (2:2), panując w II połowie na boisku. Bramki strzelili Sidor i Hogendorf po dwie dla łodzian. a Barański i Piontek dla AKS-u.

Polonia warszawska zremisowała u siebie z Wartą Poznań 2:2 (0:0). Zawiódł u niej atak oraz pomoc. Bramki zdobyli Podeszwa i Gendera, dla gości zaś Sularz

Tabela mistrzostw Polski ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Polonia	5	7	15:10
Warta	6	6	16:17
ŁKS	5	4	16:22
AKS	4	3	10:8

Warta i ŁKS nie mają żadnych szans do tytułu mistrza, zaś AKS, aby dorównać punktami Polonii (nastąpiłaby wtedy trzecia. decydująca rozgrywka), musiałby wygrać z ŁKS-em u siebie i z Polonią na jej boisku.

Wszystko jest możliwe, wydaje się jednak. że drużyna warszawska zdobędzie wreszcie tytuł mistrza Polski, o krok od którego znajdowała się tyle już razy.

Na Śląsku bez niespodzianek

W rozgrywkach o mistrzostwo śląskiej klasy A padły wczoraj wyniki: **Grupa I:** HKS Szopienice — Concordia Knurów 1:1. Wawel — Naprzód Janów 3:2. Wyzwolenie — Lechia 3:1, Walcownia — Pogoń Katowice 1:1. **Grupa II:** Łagiewniki — Śląsk Świętochłowice 3:3, Baildon — Błyskawica 3:0, Polonia Piekary — Śląsk Tarn. Góry 2:0, Ruch — Zabłocie 9:1. Siemianowiczanka — kop. Katowice 5:3. **Grupa III:** Rymer — Kostuchna 3:2, Ligocianka — Naprzód Rudyłtowy 9:2, WMKS — Koszarawa Żywiec 2:1. ZZK — Huta Pokój 4:1, Batory Chorzów — Czarni Chropaczów 2:1.

Porażka RCKS-u

AKS Niwka pokonał wczoraj w rozgrywce mistrzowskiej wicemistrza — RCKS 2:1. RKU — Grodziec 4:2, Sarmacja — Zagłębie 3:2, Czarni — Płomień 6:1. Cyklon — Będzin 4:3.

—o—

Poznań, 17. 11. Gościła tutaj Garbarnia krakowska wygrywając z Dębem 2:0. Obie bramki strzelił Parpan.

—o—

Bydgoszcz, 17. 11. Mecze o mistrzostwo A klasy dały wyniki: Brda — Orlęta 8:1, Polonia — Wisła Grudziądz 6:1.

*

W Manchesterze wobec 60.000 widzów piłkarska reprezentacja Anglii pokonała Walię 3:0 (2:0).

Fatalny nokaut

Paryż (SAP) — Bokser francuski Henri Deglane w spotkaniu średowym z Amerykaninem Steve Casey został pobity do tego stopnia, że musiano go natychmiast odwieźć do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie krtani i zapalenie gardła. Deglane będzie musiał pozostać przez jakiś czas na leczeniu w klinice.

Najlepsi szosowcy świata

Szwajcarska prasa sportowa klasyfikuje w sezonie bieżącym najlepszych zawodowych szosowców następująco: 1) Gino Bartali (Włochy), 2) Guy Lapebie (Francja), 3) R. Van Steenbeghen (Belgia), 4) Zanazzi (Włochy), 5) Depredomme (Belgia) 6) Aldo Bini (Włochy), 7) Marcel Kint (Belgia).

*

W Sydney odbyły się mistrzostwa tenisowe Nowej Południowej Walii z udziałem czołowych tenisistów krajowych.

Mistrzostwo w grze pojedynczej zdobył najlepszy tenisista australijski John Bromwich. bijąc w finale Dinny Pailsa 3:6 6:4, 6:4.

W finale gry podwójnej mężczyzn, tryumfowała para Dinny Pails — Geoff Brown, która po zaciętej grze pokonała swych przeciwników — Lionela Brodie i Colina Longa

Wrocławskie sztuczki

I KS — CKS 9:7

Spotkanie rozegrane zostało przy warunkach nie spotykanych w Polsce. Sędzią ringowym był... kierownik drużyny wrocławskiej, a jego tricki w chwilach, gdy bokserzy tamtejsi znajdowali się o krok od nokautu. przeczyły wszelkim zasadom sportowej przyzwoitości.

Strychalski zremisował z Kurandą, pomimo, iż po kontuzji w I rundzie walczył do końca spotkania jedną ręką. W koguciej Frymusowi, choć miał on szaloną przewagę, przyznano tylko nierozstrzygniętą. Chudy w piórkowej przegrał zasłużenie do Miszczuka na punkty. W lekkiej niedotrenowany Malec zostaje znokautowany już w I rundzie przez Walugę. Warwas w półśredniej wypunktował wysoko Ostrowskiego, choć sędzia ratował tego ostatniego przed k. o. za pomocą rozmaitych tricków. W średniej Berg po błyskotliwej, dramatycznej walce odniósł sukces, wygrywając na punkty z Beckerem. Remis w spotkaniu Morawski — Ciećwierz był jaskrawą krzywdą dla częstochowianina, który po 2-ch wyrównanych rundach zasypał przeciwnika w rundzie trzeciej istnym gradem celnych ciosów.

Sędzią, osławionym już z t. zw. „wrocławskich tricków" był niejaki Zięba.

Na ringach Polski

Gdynia, 17. 11. Międzyokręgowe spotkanie Gdańsk — Pomorze zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem Gdańska i to w b. wysokim stosunku, bo 12:4.

W Warszawie Grochów pokonał Radomiaka również 12:4, w Łodzi ŁKS Concordię piotrkowską 10:6, a w Sosnowcu RKU — Naprzód Lipiny 9:7.

Katowice, 17. 11. Mecz zapaśniczy Siła Mysłowice — Legia Kraków dał wynik 5:2 dla Siły.

Mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym rozpoczęte

Skra — YMCA 9:0

Skra zaprezentowała się jako b. silny zespół, a jej gracze wykazali nowoczesną technikę. Somper pokonał Idziaka 21:18 21:7, Ciesielskiego 21:4 21:4 i Julka 21:5 21:2; Frydman Ciesielskiego 21:6 21:1, Julka 21:1 21:4 i Idziaka 21:11 21:19, a Madej Julka 21:6 21:11, Idziaka 21:9 21:18 i Ciesielskiego 21:10 21:9.

Raków — Drukarz 6:3

Kaleciński (Dr.) — Dziuk 21:11 21:13, Kusal (R) — Pawełkiewicz 21:3 21:7, Szecówka (R) — Radecki 21:17 21:16, Pawełkiewicz — Dziuk 21:13 22:20. Kusal — Radecki 21:8 24:22. Szecówka — Kaleciński 21:14 21:16, Radecki — Dziuk 21:17 21:17. Kusal — Kaleciński 21:14 21:14. Szecówka — Kaleciński 23:21 21:4.

*

W ramach rozgrywek drugiej rundy mistrzostw Europy w tenisie stołowym, Anglia pokonała Walię w stosunku 5:0. Spotkanie odbyło się w Cardiff.

Pierwszy na terenie Polski klub rzemieślniczy powstał w Częstochowie

Z inicjatywy kilku członków Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego. którzy są entuzjastami sportu zwołane zostało zebranie organizacyjne, które uchwaliłoutworzyć Klub Ogólno-Sportowy „Rzemieślnik" przy Okręgowym Towarzystwie Rzemieślniczym.

W zebraniu wzięło udział wiele osób liczących ponad sześćdziesiąt lat, które jednak wykazały nie mniejszy zapał do sprawy, aniżeli ludzie młodzi.

Na prezesa klubu obrano **Jana Cicheckiego** Cech Fotografów, na wiceprezesa **Edwarda Burlana** (Cech Tapicerów), na sekretarza **Tomasza Porosa** (Cech Stolarzy),a jako członkowie weszli do Zarządu: **Mieczysław Ciesielski i Czesław Sudnik** (Cech Fotografów), **Mieczysław Jezierski** (Cech Szewców), **Stanisław Rak** (Cech Szklarzy), **Franciszek Banasiński** (Cech Szewców), do komisji rewizyjnej —**Franciszek Rachwał** (Cech Murarzy), **Roman Dąbrowski** (Cech Piekarzy), **Piotr Poliszewski** (Cech Krawców), a do komisji balotującej — **Zygmunt Gospodarek** (Cech Cukierników), **Marian Leśniak** (Cech Szewców), **Marian Lück** (Cech Fryzjerów). Jak więc widać, do zarządu weszli przedstawiciele niemal wszystkich cechów częstochowskich, co daje gwarancję zainteresowania się klubem całej społeczności rzemieślniczej, która reprezentuje ca 2.000 zakładów tego rodzaju. Gwarancję tę utwierdza także dobór ludzi do zarządu.

Postanowiono rozpocząć pracę od 2-ch sekcyj: bokserskiej oraz piłkarskiej, a z nastaniem wiosny uruchomić sekcje dalsze — lekkoatletyczną, tenisową i ew. pływacką.

Ze swej strony życzymy nowopowstałemu klubowi jak najpomyślniejszego rozwoju i wyników podjętej słusznie pracy.

Nowe zadania Rady WF i PW

Jak już komunikowaliśmy w ostatnim numerze „Sportowca", w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Prezydium Państwowej Rady WF i PW.

Konferencję zagaił przewodniczący Rady płk. dr Gilewicz, który podkreślił znaczenie pomocy czynnika społecznego przy zamierzonej realizacji powszechnego w. f., wygłaszając m. in. co następuje:

„Statystyka liczbowa ludności w Polsce wykazuje, że liczba starców zwiększa się niepokojąco. **Mamy ogromny ubytek młodzieży, straconej latami wojny i okupacji. Kalek i starców posiadamy dwa razy więcej, niż przed wojną, a produktywnej ludności i młodzieży — dużo mniej. To jeszcze nie jest wszystko. Miary dopełnia groźny stan zdrowotności: gruźlica, plaga chorób wenerycznych, alkoholizm — to wszystko sieje spustoszenie w społeczeństwie, a przy tym musimy prowadzić pracę nad odbudową zniszczonego kraju, pracę na ogromną miarę. Przy sercu i zapale do pracy — musimy mieć ciało zdrowe.**

150 lat temu Szwecja była w podobnym położeniu, jak obecnie Polska (pod względem zdrowotności). Gruźlica, alkoholizm i choroby reumatyczne — niszczyły naród. Zrobiono wówczas wszystko, aby temu przeciwdziałać. 100-letni okres pracy zdziałał wprost cuda. Stan zdrowotny uległ znacznej poprawie i przyrost ludności powiększył się. Dzisiaj Szwecja prawie nie ma chorych. **Droga do tej poprawy była rozbudowa w. f., były idee Linga—wcielane szeroko w życie.**

W tej chwili powinniśmy brać przykład ze Szwecji, jeżeli chcemy odrodzić fizycznie nasze społeczeństwo. Odpowiedzialność za to odrodzenie biorą na siebie ministerstwa Obrony Narod. i Zdrowia, dalej Min. Oświaty. Te trzy czynniki sprzężone razem — **musza wydźwignąć nasz kraj z upadku fizycznego. Musimy dać zdrowie tym, którzy wchodzą w życie — i tym, którzy już pracują.** Mocnym nitem, spawającym te trzy Ministerstwa w pracy nad rozbudową w. f. — ma być Państwowa Rada WF i PW. Ona właśnie **ma być stałym stróżem biologicznego potencjału naszego narodu;** ona stale ma czuwać, aby na polu opieki nad młodzieżą działo się jak najlepiej. To jest istotne zadanie Rady, a dzieło odrodzenia fizycznego — będzie dziełem całego narodu.

W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej przemawiał płk. Kuszko, który wyraźnie podkreślił, że obecna Rada nie jest tak, jak przed wojną ciałem doradczym. Charakter obecnej Rady jest inny. **Nie jest ona dla doradzania — ale dla działania na szerokich i swobodnych podstawach przy realizacji dekretu o powszechnym WF i PW.**

Z dekretu o powszechnym obowiązku WF i PW, **dekretu, który jest rewolucją i wyłomem w ciasnym kręgu dotychczasowych pojęć o WF** — wypływają główne cele Rady. Musimy sport umasowić i zdemokratyzować— oto cele, jakie ma do wykonania Rada. Spopularyzowanie dekretu i opracowanie społecznych form przy wprowadzaniu jego w życie — oto również zadanie Rady. **KRN uchwalając dekret, uczyniła wielką rzecz.** Przy powszechnym WF, każda komórka tworzy „obbudówkę" sportową i ruch tej twórczej pracy należy zapoczątkować. To są również zadania Rady. Dekret wchodzi w życie nie tylko poprzez czynniki rządowe i PUWF i PW. Rada musi go spropagować i społeczeństwo nasze, w dużej mierze jeszcze nie wyrobione politycznie i w całości nie zdemokratyzowane — powinno być odpowiednio nastawione właśnie przez Radę, przez działanie czynnika społecznego.

Woodcock nokautuje

Manchester, 15. 11. — Woodcock znokautował w III rundzie nadzieję francuskiego boksu, George'a Martina, górując nad nim znacznie klasą walki i siłą ciosu.

Czołowy amerykański miesięcznik bokserski „The Ring" zamieścił ostatnio nową listę kandydatów do walki o tytuł mistrza świata z Joe Louisem. Pierwszym pięściarzem europejskim jest mistrz Anglii Bruce Woodcock, który obecnie zajmuje 5-te miejsce w tabeli. Poprzednio Woodcock był klasyfikowany przez to pismo jako 6-ty.

Upadek amatorskiego boksu w Anglii

Angielski Amatorski Związek Bokserski postanowił energicznie przystąpić do pracy nad reorganizacją i rozbudową pięściarstwa amatorskiego w Anglii, które ostatnio jest bardzo słabe i niema żadnych szans w spotkaniach międzynarodowych. Z drużyny reprezentacyjnej pozostało obecnie tylko 3 mistrzów, 4 zawodników przeszło na zawodowstwo a pięściarz Floyd w w. ciężkiej wycofał się z ringu.

Sułtan Marocco

interesuje się tenisem

Tenisiści Francuzcy Cochet, Abdesselam, Garnero i Poulailon, którzy brali udział w turnieju w Casablance— byli zaproszeni przez sułtana Maroccо, będącego zapalonym tenisistą. Francuzi rozegrali u sułtana w Rabacie mały turniej tenisowy.

Wooderson prezesem swego klubu macierzystego

Mistrz Europy w biegu na 5000 metrów, znakomity biegacz angielski Sydney Wooderson został wybrany prezesem najbardziej znanego klubu lekkoatletycznego Anglii „Blackheath Harriers". Jest to wielki zaszczyt, nawet dla tak wybitnego zawodnika i sportowca, jakim jest Wooderson. Wybór ten jednak dowodzi, że mistrz Europy definitywnie zakończył swą karierę biegacza. Wooderson oświadczył, że jest szczęśliwy z tego zaszczytu, największego, jaki mógł go spotkać ze strony jego klubu.

ZZK Tarnowskie Góry — Partyzant 9:5

Kielce. — Pierwszy występ nowozałożonej sekcji bokserskiej WMKS Partyzant, można nazwać udanym, gdyż porażka z doskonałą drużyną śląską była honorowa.

W muszej **Krzysztolik** (P) znokautował w drugiej rundzie **Mindnera;** w koguciej **Dudek** (P) osiągnął remis ze **Sprusiem;** w piórkowej **Klinger** (ZZK) wypunktował **Barana;** w lekkiej **Winkler** (ZZK) zwyciężył przez techniczne k. o. **Bogdana;** w półśredniej **Okroszkiewicz (ZZK)** znokautował już w I starciu **Sykulskiego;** w średniej **Tarasow (P)** poddał się w II rundzie **Kaczmarczykowi. Kurek** (P) w półciężkiej zasygnalizował powrót do formy, zwyciężając po pięknej walce znanego **Chudzika.**

Sędziował w ringu **Szczygłowski,** na punkty **Chećko, Szproch** i **Szudziński.** Widzów 2 000.

Wyjaśnienie działacza Wornńczuka

Do

Redakcji „Głosu Narodu"

w miejscu.

W związku z notatką w numerze 267 z dnia 14 b. m. p. t. „Ku lepszemu jutru piłki ręcznej" pozwolę sobie złożyć parę słów wyjaśnienia.

W dniu 9 b. m. zgłosiłem się na salę Miejskiego Ośrodka WF i PW na zebranie organizacyjne Okręgowego Zw. P. R. o zapowiedzianej godzinie 18-tej. Niestety przedstawicieli klubów nie było, a zjawili się oni dopiero po upływie pewnego okresu czasu. Przewodniczący zebrania p. Szmekel z miejsca wbrew przepisom PZPR wykluczył przedstawicieli klubów Blachownia Borek, twierdząc że zawodnicy nie mobą być jednocześnie działaczami związkowymi. Owszem, twierdzenie jest dobre, gdy wysuwa się je w stosunku do piłki nożnej, natomiast niezgodne w stosunku do piłki ręcznej, wobec czego prosiłem o statut związku. Usłyszałem wtedy odpowiedź: „Ja go mam w domu". Szkoda, że organizatorzy zebrania, nie postarali się o takowy. Następnie w obecności pięciu pozostałych przedstawicieli klubów, z których dwa nie są formalnymi członkami OZPR, odbyło się ukonstytuowanie komisji, w skład której (z góry już ukartowany) weszli następujący przedstawiciele klubów: Szmekel (Stradom) — klub niezgłoszony do Związku, Gładysz (CKS), Kuliński (KKS), Tomaszewski (YMCA), Wójcik (CKS), a pozostał do obsadze nia Wydz. Gier i Dyscypliny. Wtenczas okazała się cała znajomość przepisów PZPR przewodniczącego, który oświadczył, że Wydziałem Gier i Dysc. będzie cały Zarząd", co sprzeciwia się statutowi. Za okazany sprzeciw przewodniczący wykluczył mnie z sali. Odpis powyższego pisma skierowałem do Zarządu PZPR, jak również proszę podać niniejsze wyjaśnienie do wiadomości zainteresowanym czynnikom, aby wiedziały, jak pracują niektórzy działacze sportowi na terenie miasta Częstochowy.

Z robotniczym pozdrowieniem

M. WOROŃCZUK

b. zawodnik WKS Legia Warszawa i kap. Sportowy RKS Ursus — Warszawa

Węgrzy przegrywają z Wisłą

Drugi występ w Krakowie mistrzowskiej drużyny Węgier, Kisperti, zakończył się jej porażką z Wisłą 0:2. Bramki strzelili Gracz i Cholewa.

SZACHY

pod redakcją S. Limbacha

PARTIA Nr 31 (Hiszpańska)

grana w turnieju drużynowym w Katowicach w 1946 r.

Białe: A. Tarnowski—Czarne: Grynfeld

(Kraków) (Łódź)

1. e4. e5; 2. Sf3. Sc6; 3. Gb5, d6; 4. 0-0, Gd7; 5. c3, Sf6; 6. We1. Ge7; 7. d4, 0-0; 8. h3, h6; Sd2. S:d4; 10. c:d4, G:b5; 11. d:e5. d:e5: 12. S:e5. Ge5; 13. Sg4, S:g4; 14. H:g4. Hd4; 15. Hg3, Gb6; 16 Sf3, Hf6; 17. e5 He6; 18. Ge3, G:e3; 19. W:e3, Wa-d8, 20 Hf4, c5; 21. b3, Wd5; 22. Wa-e1, Gc6, 23. Kh2, Wf-d8; 24. W3-e2, Wd3; 25. We3, W3-d7; 26. g4, G:f3; 27. H:f3, Wd2; 28. W3-e2, Ha 6; 29. e6, f:e6: 30. W:e6, Hd3; 31. We8†, W:e8; 32 W:e8†, Kh7; 33. H:d3, W:d3; 34. We7. Wd2; 35. Kg2, W:a2; 36. W:b7. Wb2; 37. Wc7, W:b3; 38. W:c5. **Remis.**

Kronika zagraniczna

Mistrzostwo Londynu zdobył **lord Thomas 7 pkt.** przed **Kleinem 5 ½ p.**

W Moskwie, Leningradzie i Tyflisie odbywają się półfinały do mistrzostwa **Z. S. R. R.** W moskiewskim turnieju po 11 rundzie prowadzi **A. Bondarewski** i **Kamyszew.** Na dalszych miejscach **A. Lilienthal, Alatorciew,** Judowicz, Kan, Rowner i t. d.

W Leningradzie toczy się ostatnia walka między mistrzem Moskwy **Bronsteinem 6 pkt.** na 8 możliwych a **Toluszem 5 ½ pkt.** Trzecie miejsce zajmuje Kuźminich. Duża ilość odłożonych partii nie pozwala zorientować się w końcowym wyniku.

W Tyflisie po 9 turze na czoło wysunął się **Kasparian 6 ½ pkt. (29).**

Po 5 zawodników z każdej grupy wchodzi do finału. Bezpośrednio zostali zaproszeni do finału **Botwinnik, P. Keres, W. Smysłow i Bolesław**ski.

Kronika krajowa

Zarząd Rzeszowskiego Okręgowego Związku Szachowego jest następujący:

Prezes Wasylyn W. I v-pr. Mgr Kodybach E. II v-pr. Inż. Kraus E. sekr Kara W. skarbnik Byrtek J. Kierownik gier: Nawrol Fr. Ławnicy: Wieszczek Z. dyr. Kuszyński Wł. i nacz. Nahlik. Komisja rewizyjna: Giłowski S. inż. Łuszczyszyn i Drzał S. Sąd rozjemczy: Augustyn M. Piróg M. i Bawelski K.

W turnieju błyskawicznym przeprowadzonym systemem olimpijskim zwyciężył **Drżał** (Rzeszów) przed inż. Łaszczyszynem (Przemyśl) i Pirogiem (Krosno).

Mgr. Alfred Czarnota *(Dokończenie)*

Turniej o mistrzostwo szachowe Polski w Sopocie

Na platformie turnieju w Sopocie decydowała kondycja nerwowa. Zależy ona oczywiście od różnych elementów. Rodzaj pracy zawodowej, stopień wyczerpania nią, eksponowane zajęcie bezpośrednio przed turniejem (Mnichowicz, Czarnota), ciężkie przeżycia (Piechota - niewola) wiek (Zahorski), brak urlopu w czasie gry (Czerniakow, Roszkowski), widmo egzaminów (Pytlakowski) — to elementy różnicujące szanse w wysokim stopniu.

Dalej bardzo ryzykowne jest poczucie bezpieczeństwa po uzyskaniu wysokiej pozycji i obniżenie przez to czujności, co daje często szansę przeciwnikowi (np. partia autora z Makarczykiem i Sojką). Instynkt walki jest głęboko zaangażowany. Zdolność do krytycznej oceny własnej sytuacji jest bardzo rzadki, na ogół jest ona niesłusznie pozytywna. Uzasadnione propozycje remisowe są często odrzucane z niekorzyścia dla zdradzającego chęć dalszej walki (np. partia Błaszczak-Roszkowski). Są jeszcze inne przyczyny porażek, mało mające wspólnego z umiejętnościami szachowymi. Należy tu wymienić załamanie psychiczne. Nawet najwybitniejsi uczestnicy mieli passy porażek (np. Plater, prowadzący przez kilkanaście rund przegrał 3 partie z rzędu, to samo tyczy Gadalińskiego). Balicki zawodnik posiadający słabe przygotowanie teoretyczne przy dość dużych zdolnościach kombinacyjnych i analitycznych, po kilku porażkach popadł w kompleks niższości, nie pozwalający mu już wybrnąć. Zawodnicy, którzy mieli dobre wyniki na początku, mieli poważny handicap na resztę turnieju. Zła passa na początku wprowadzała w dalszej grze element niepewności u szachisty (np. dr. Szapiro. Ciejka). Z przytoczonych uwag widzimy, jak dominująca rolę odgrywa kondycja nerwowa na wynik. Mowa oczywiście o zawodnikach tej samej klasy gry, gdyż w wypadku różnicy istotnej w sile gry, czynnik ten zupełnie wystarcza do rozstrzygnięć.

III.

Czy klasa polskich szachistów może liczyć na suksesy międzynarodowe, tak jak pokolenie Najdorfów, Frydmanów czy Gerstenfeldów? Sądzę, że tak. Wynik Makarczyka w Łodzi, dziesiąte jego miejsce na turnieju w Sopocie mogą mieć swoją przyczynę w jego obecnym rozbiciu psychicznym. Nie chcę z jego wyniku wnioskować o faktycznej jego pozycji w dzisiejszych szachach polskich. Ważniejszą rzeczą jest, że istnieje cała plejada młodych szachistów, klasą mu dorównujących mogących z nim walczyć i mieć z nim sukcesy. Wytrwała praca za czasów okupacyjnych mimo braku szerszych kontaktów, dała dobre wyniki. Sukces Śliwy jest zasłużony. Gra jego była stosunkowo wyrównana w ciągu całego turnieju. Na finiszu zdobył taką przewagę, że nawet przegrana z Zahorskim mu jej nie odebrała. Rozstrzygnięcie padło nie na boku lecz w męskiej decydującej rozgrywce z rywalem—Gadalińskim. Grę Śliwy charakteryzuje silna wola zwycięstwa i agresywna koncepcja gry. Ma on jednak te zaletę, że w sytuacjach trudnych gra z umiarem, z objektywną oceną swoich możliwości. W wyniku ma on tylko 3 przegrane, co stanowi rzadki rekord w tak długim turnieju. Gadaliński, to gracz bardzo twardy o dobrej kondycji nerwowej i fizycznej. Nie unika żadnej komplikacji wychodząc z nich z wynikiem zmiennym. Partie jego odznaczają się prostą logika budowy. Grynfeld na swoją dość nierówną grę zajął miejsce stosunkowo wysokie. Nienadzwyczajną strukturę psychiczną wyrównuje jednak długoletnim doświadczeniem i wrodzonym zmysłem spekulatywnym. Niektóre jego partie są wprost majstersztykiem (np. z dr. Szapira) Plater szedł na wysokie miejsce. Przez długi czas był typowany na mistrza. Jest to zawodnik mający już sporo sukcesów przed wojną. Doskonały teoretyk, a przedewszystkim taktyk umiejący konsekwentnie rozbudowywać przewagę. Passa niepowodzeń zepchnęła go niespodziewanie na czwarte miejsce. Błaszczak konsekwentnie trwał przy zasadzie: remisować z reguły, a wygrywać jeśli można. Wyrwany ze środowiska krakowskiego, przy braku ostatnio kontaktów szachowych, osiągnął dobry wynik, lokujący go w piątce mistrzowskiej. Z równą ilością punktów, lecz z gorszym Sonnenbergerem, jak Błaszczak, usadowił się w tabeli Borowski. Mistrz Warszawy jest raczej kunktatorem aniżeli graczem o jasnej koncepcji (np. partia z Czarnotą — 26 posunięć bez wymiany.) Nie mniej gra bardzo precyzyjnie i dokładnie. Czerniakow nie zawsze grał w nastroju turniejowym. Niektóre partie oddawał za lekko. Jego wiedza teoretyczna, wyniesiona z rozlicznych turniejów korespondencyjnych, nie mogła się jakoś w pełni uzewnętrznić. Pytlakowski gracz o dużych ambicjach, o dość nerwowej konstytucji, podzielił z Czerniakowem miejsce. Tarnowski miał dość nierówne wyniki. Ulokował się ostatecznie na dobrym miejscu. Jest to jeden z najsilniejszych obecnie krakowskich zawodników. Makarczyk walczył jak zawsze z zeitnotem. W niektórych partiach pokazał mistrzowski pazur. Kpt. Matkowski reprezentuje gracza oportunistę. Zajął stosunkowo wysoką lokatę. Ślązacy zawodnicy — Sojka, Zahorski, Byrtek uzyskali mniej więcej te sama ilość punktów. Wynik Zahorskiego, seniora turnieju (65 lat) uczestnika wszystkich dotąd rozegranych turniejów o mistrzostwo Polski, jest godny podkreślenia. Wyniki zwycięskie z 3-ma pierwszymi w tabeli mają swoją wymowę. Świadczy to o bogatej skali możliwości. Po Gawlikowskim spodziewaliśmy się wyższej lokaty. Na słabszy wynik wpłynęło lekkie traktowanie niektórych partii i przemęczenie, które przy jego konstytucji fizycznej musiało wystąpić w drugiej części turnieju. Dr. Szapiro miał kilka pięknych zwycięstw. Czarnota miał kilka pechowych partii (Pytlakowski, Sojka, Makarczyk). Idąc na ostrą i ryzykowną grę nie zawsze grał poprawnie. Mnichowicz, wicemistrz Wybrzeża, był przemęczony poprzednio rozegranymi na Wybrzeżu Turniejami. Balicki był jednak za słaby do tego rodzaju turnieju.

Jak wygląda rywalizacja środowisk. Uwzględniając wyniki na pierwszych 3 szachownicach mamy następującą kolejność: Łódź 40 pkt. Kraków 37 i pół pkt. Warszawa 37 pkt. Śląsk 26 i pół pkt., Wybrzeże 25 pkt. Sądzimy, że odpowiada to istotnej sile środowisk szachowych. Łódź dysponuje zdaje się jednak największym rezerwuarem dobrych szachistów w tej chwili. Kraków kroczy tuż tuż. I ma nowo kreowanego mistrza Polski. Jest to moment, który równoważy drobną przewagę Łodzi.

Należy sądzić, że pod tak dobrymi auspicjami zaczęta rywalizacja środowisk nabierze dopiero pełnego wyrazu w dalszych walkach.

Prof. Alfred Czarnota

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52 tel. 22 45 : 22 49. Godziny przyjmowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Galos**